

IV Plenum KC PZPR rozpoczyna obrady

Dziś rozpoczyna obrady w Warszawie IV plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR z następującym porządkiem dziennym:

1. Zwiększenie efektywności badań naukowych i postępu techniczno-organizacyjnego w gospodarce narodowej.

2. Uchwała w sprawie obchodów 100 rocznicy urodzin W. I. Lenina.
PAP

Przygotowania do rozmów ZSRR - USA w Helsinkach

Matti Cawen funkcjonariusz fińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych poinformował, że uroczystość rozpoczęcia amerykańsko-radzieckich rozmów w sprawie ograniczenia broni strategicznych odbędzie się w najbliższy poniedziałek w Helsinkach w budynku przyjeżdżających rządów fińskich. Same rozmowy toczące będą kolejno w ambasadach Stanów Zjednoczonych i ZSRR w stolicy Finlandii. Obie delegacje zamieszkają w hotelach na przedmieściach Helsinek.
PAP

Nazizm i pokrewne ideologie nadal poważnym niebezpieczeństwem

Wypowiedź delegata Polski w ONZ

W Komitecie Społecznym 24 sesji ONZ toczy się obecnie debata nad problemem dyskryminacji rasowej oraz metodami walki z wszelkimi ideologiami zagrażającymi prawom i wolności człowieka, a więc ideologią nazizmu, neonazizmu, apartheidu.

Zabierając w tej debacie głos delegat polski prof. Z. Resich stwierdził, że pomimo szeregu realizacji i konwencji uchwalonych pod auspicjami ONZ walka z dyskryminacją i naruszeniem praw człowieka nie jest jeszcze w pełni skuteczna. Nie udało się zlikwidować apartheidu, gdyż wielkie mocarstwa kapitalistyczne wbrew uchwałom ONZ udzielają pomocy politycznej, gospodarczej a nawet militarnej rządowi Republiki Południowo-Afrykańskiej.

Poważnym krokiem ONZ w dziedzinie walki o prawa człowieka było uchwalenie na poprzedniej sesji, konwencji o likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej, która to konwencja weszła już w życie. Powołano też Komisję ds. Walki z Dyskryminacją, której członkiem jest również Polska. Niekorzystny jest natomiast fakt, że w skład tej komisji wszedł delegat NRF, podczas gdy nie powołano w niej przedstawiciela NRD. Wiadomo jest przy tym powszechnie, że w NRF do tej pory działają partie lub ugrupowania, których ideologia opiera się na zasadach nazistowskich. Równocześnie NRD jest jednym z pierwszych państw, w którego prawodawstwie wprowadzono zasadę zabraniającą działania wszelkim organizacjom nazistowskim.

Nazizm i neonazizm są nadal poważnym niebezpieczeństwem dla narodów świata, w tym dla samego narodu niemieckiego. Walcząc z odrzuceniem się ideologii tego typu ONZ i jej organy zabiegają o umocnienie światowego bezpieczeństwa, dążą do tego, by nigdy już nie powtórzyła się tragedia II wojny światowej.

Prof. Resich poparł również program i zasady zgodne z którymi będzie przebiegał „Rok walki z dyskryminacją”. Pro

Rozbieżności brytyjsko – holenderskie

Prasa brytyjska donosi o rozbieżnościach, jakie wynikły przy opracowywaniu szczegółów tróstronnego porozumienia o współpracy w dziedzinie energii jądrowej. W Brytanii i NRF wznowiono rozmowy z Holandią. Przemawiając w tych dniach w Hadze, holenderski minister spraw zagranicznych J. Luns wyraził rozczarowanie swego rządu z powodu odmowy ze strony W. Brytanii przyznania Holandii równego udziału w tej produkcji. Minister dał do zrozumienia, iż rząd holenderski może w tej sytuacji zrezygnować z swego pozytywnego stosunku do sprawy przyłączenia W. Brytanii do Wspólnego Rynku. (PAP)



POZNAN

PIĄTEK

14

LISTOPADA

1969

Wydanie AB

Rok wyd. XXV

Nr 271 (8006)

Cena 50 gr

Usterki w zbiorniku z wodorem usunięte

„Apollo” wystartuje zgodnie z planem

Technicy wymienili w czwartek uszkodzony zbiornik z ciekłym wodorem na pokładzie statku „Apollo-12” i tym samym, jeśli nie innego nie stanie na przeszkodzie, będzie on mógł w piątek wystartować zgodnie z planem w podróż na Księżyc.

Zbiornik z ciekłym wodorem podobnie jak zbiornik z ciekłym tlenem służy do nasilania ogniw paliwowych na tym statku kosmicznym.

Start przewidziany jest w piątek 14 bm. o godzinie 17.22 czasu warszawskiego. Gdyby z jakichkolwiek powodów start nie nastąpił następny termin przewidziany jest na niedzielę 16 bm. W tym drugim wypadku trasa lotu uległaby zmianie, a lądowanie

na Księżycu nastąpiłoby w innym punkcie niż planowano.

Jeśli start i lot przebiegać będą zgodnie z planem, pojazd „Apollo-12” w 11 minut po starcie wejdzie na orbitę okołoziemską, okrąży dwukrotnie naszą planetę i po 2 godzinach i 47 minutach wejdzie na trajektorię prowadzącą w kierunku Księżyca. Właściwa podróż rozpocznie się o godzinie 20.09 czasu warszawskiego.

W pierwszym dniu lotu astronauta ci wykonają manewr zmiany pozycji pojazdu księżycowego, który w czasie startu znajdował się w pojemniku pomiędzy statkiem „Apollo” a rakietą nośną „Saturn” a w czasie dalszego lotu będzie umocowany do przedniej części kabiny Apollo. Manewr trwać będzie około półtorej godziny. W trakcie manewru nadana zostanie na ziemię pierwsza audycja telewizyjna z pokładu „Apollo”.

Przez następne 80 godzin i 54 minuty „Apollo-12” pokona odległość dzielącą Ziemię od Księżyca, znajmie mu to piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek. Wejście na pierwszą orbitę księżycową nastąpi we wtorek o godzinie 4.52 czasu warszawskiego.

Procesy i represje policyjne w Hiszpanii

Madrycki trybunał wojskowy, rozpatrując sprawę polityczną, skazał dwie kobiety na 6 miesięcy więzienia i grzywnę w wysokości 10 tysięcy peset. Jak informuje agencja UFI, oskarżono je o kolportowanie „ulotek antyrządowych” na ulicach stolicy.

Napięta sytuacja panuje na dal na madryckim uniwersytecie. Policja zajęła budynek Wydziału Prawa i rozpedziła studentów, którzy wznosząc hasła „precz z policją!” usiłowali zorganizować demonstrację przeciwko przemocy i represji. (PAP)

Rozpoczęło się Plenum KC FPK

W czwartek rozpoczęło się plenum Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej. Plenum omówi i zatwierdzi projekt tezy, które stanowią podstawę dla dyskusji przedzjazdowej. (PAP)

Marszałek Greczko przybył na Kubę

Na zaproszenie ministra obrony Raula Castro przybyła w środę w południe na Kubę radziecka delegacja wojskowa na czele z ministrem obrony marszałkiem A. Greczko. Na lotnisku w Hawanie gości serdecznie powitał minister Raul Castro. (PAP)

Po katastrofie w pobliżu Palermo

Poszukiwania amerykańskiego samolotu

Od 48 godzin trwają intensywne poszukiwania amerykańskiego samolotu wojskowego, który z niewiadomych przyczyn zatonął na włoskich wodach terytorialnych o 20 mil morskich na północ od Palermo i o 6 mil morskich na południe od wyspy Ustica. Samolot należał do eskadry stacjonującej na wielkim lotniskowcu amerykańskiej VI floty, „MS Saratoga”, zakotwiczonym od kilku dni niedaleko Sycylii.

Amerykańskie władze wojskowe nie dopuściły do poszukiwań zatopionej maszyny ani jednej jednostki włoskiej marynarki wojennej. Akcja mająca na celu wydobyć maszynę odrzutową, na pokładzie której znajdował się prawdopodobnie ładunek nuklearny prowadzona jest w największej tajemnicy przez oddziały specjalne wojsk amerykańskich, stacjonujących w wielu regionach włoskich.

Na południe od strefy zdemilitaryzowanej

Ciężkie walki w Wietnamie

W Wietnamie Południowym doszło w czwartek ponownie do ciężkich walk na południe od strefy zdemilitaryzowanej — donosi Agencja Reutera z Sajgonu. W walkach toczących się od poprzedniego dnia zginęło 11 wojskowych amerykańskich, a 38 odniosło rany.

Partyzanci zestrzelili dwa helikoptery USA, przy czym jeden z członków załogi został zabity, a 4 odniosło rany.

W 6 starciach, do których doszło w środę w pobliżu Da Nang poniosło śmierć 6 amerykańskich marines, a 13 zostało rannych.

gdy w poprzednim analogicznym okresie zanotowano 245 zabitych i 758 rannych. Są to niewątpliwie zaniżone dane. Komunikat dowództwa południowowietnamskiego stwierdza także, iż aktywność partyzantów wzrosła o 100 procent.
PAP



Rzecznik wojsk południowo-wietnamskich podał, że w środę w prowincji Quang Nam zginęło dwóch żołnierzy sajskich, a 10 zostało rannych.

W odległości 32 km od Da Nangu doszło do 4-godzinnych walk między siłami reżimowymi, a batalionem partyzantów. Zginęło dwóch żołnierzy sajskich i pięciu odniosło rany, straty zanotowali także patrioci.

Agencja AFP podaje, że siły Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego przeprowadziły łącznie w nocy z środy na czwartek ataki artyleryjskie na 16 pozycji USA i wojsk sajskich. Dowództwo amerykańskie uznało 7 z tych ataków za poważne.

Kierownictwo sztabu wojskowego wojsk południowowietnamskich przyznało, że w ciągu ostatniego tygodnia w czasie akcji zginęło 476 żołnierzy administracji sajskiej, a 1091 zostało rannych, podczas

W nocy z 11 na 12 bm. doszło do największych starć w Wietnamie Pld. od przeszło miesiąca. Koncentrowały się one w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej, gdzie po 11-godzinnej walce Amerykanie ponieśli dotkliwe straty w zabitych i rannych. Na zdjęciu: partyzanci w akcji.
CAF — VNA — telefoto

Prasa zachodnoniemiecka o debacie w Bundestagu

Srodowa blisko 6-godzinna debata parlamentarna nad sprawą podpisania przez NRF układu w sprawie nierozprzestrzeniania broni nuklearnej uwydatniła niedwuznaczne stanowisko obecnej koalicji rządowej na rzecz rychłego powzięcia tej decyzji. Była ona w czwartek — jak stwierdza korespondent PAP red. C. Jackowski — głównym tematem prasy NRF. Dzienniki podały obszernie relacje zarówno z wystąpienia polityków SPD/FDP, opowiadających się za podpisaniem tego układu, jak i na temat zastrzeżeń wysuwanych przez opozycję chadecką. W komentarzach górują jednak argumenty SPD/FDP przedstawione zarówno przez deputowanych tych obu partii koalicyjnych jak i przedstawicieli rządu z kanclerzem Brandtem na czele.

„Frankfurter Rundschau” pisze m. in.: wypowiedzi za układem o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej jak również przeciw takiej mu układowi miały pozytywne naświetlenie — zresztą w innym kierunku, niż pragnął tego opozycja. Wykazała ona wyraźnie, że mimo wszelkich wysiłków nie można wyśunąć żadnych nowych argumentów przeciwko złożeniu zachodni Niemieckiemu podpisu pod układem. Również CDU/CSU musiała dojść do wniosku, że bezcelowe już jest propagowanie definitywnego „nie”, jeśli Republika Federalna chce mieć jakiś głos podczas przyszłych rozstrzygnięć politycznych o zasięgu światowym.
PAP

Pomyślny rozwój stosunków ZSRR-Turcja

Prezydium Rady Najwyższej i rząd radziecki wydały w czwartek śniadanie na cześć prezydenta Turcji Sunaya.

Na śniadaniu zabrał głos przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaj Podgornij, który oświadczył m. in.:

Stosunki między Związkiem Radzieckim i Turcją rozwijają się korzystnie. Pomyślnie rozwijają się kontakty handlowo-gospodarcze i osiągnięto wyraźny postęp w stosunkach politycznych.

Pierwsze rozmowy z prezydentem Sunayem potwierdziły, że istnieją niezbędne warunki do umocnienia i rozszerzenia korzystnych dla obu stron wszechstronnych kontaktów między naszymi krajami. (PAP)

Posiedzenie Komitetów Pokoju i Solidarności z Narodami Azji i Afryki

Wczoraj odbywało się w Warszawie wspólne posiedzenie kierownictwa Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju i Solidarności z Narodami Azji i Afryki. Posiedzenie zorganizowane zostało z okazji ogłoszenia 15 listopada — dniem międzynarodowej mobilizacji na rzecz zakończenia wojny w Wietnamie.

Na posiedzenie przybyli: chargé d'affaires ambasady DRW w Polsce Vu Bach Mai i chargé d'affaires ambasady Republiki Wietnamu Południowego w Polsce — Le Hoanh. (PAP)

I. Gandhi uzyskała wotum zaufania

Decyzja prawicy partyjnej — nielegalna

Premier Indii, pani Indira Gandhi uzyskała wczoraj wotum zaufania frakcji parlamentarnej indyjskiego Kongresu Narodowego, pozostając tym samym na stanowisku przywódcy frakcji i szefa rządu indyjskiego.

Wniosek w tej sprawie złożył minister spraw wewnętrznych, Chavan. Stwierdził on, że wysiłki podjęte przez przywódcę partii. Nijalingappa i jego zwolenników zmierzające do usunięcia premiera Indii z szeregu indyjskiego Kongresu Narodowego, są „nieważne i nielegalne”. Za rezolucją głosowało 330 członków frakcji parlamentarnej na ogólną liczbę 432. Około 100 członków frakcji nie wzięło udziału w posiedzeniu. Część z nich była nieobecna w Delhi a część świadomie zbojkotowała posiedzenie.

Indira Gandhi wystosowała list do członków indyjskiego Kongresu Narodowego, w którym wyjaśniała obecny kryzys w partii. W liście tym podkreśla, że nie jest to zwykły konflikt między skrzydłami wewnątrz frakcji parlamentarnej i partii. Jest to konflikt między dwiema koncepcjami dotyczącymi celów i metod działania indyjskiego Kongresu Narodowego. Jest to konflikt między tymi, którzy opowiadają się za socjalizmem, za pełną demokracją wewnętrzną a tymi, którzy opowiadają się za status quo, za konformizmem, którzy obawiają się dyskusji wewnątrz kongresu. Indira Gandhi oświadczyła, że istnieje nie ugrupowania prawicowego w

kongresie nie jest zjawiskiem nowym. Grupa ta istnieje od 22 lat, a nawet jeszcze dłużej. Występuje ona przeciwko daleko idącym przemianom gospodarczym i społecznym w Indii. (PAP)

Wiece i marsze w USA przeciwko wojnie

W czwartek rozpoczęły się w Stanach Zjednoczonych wiece i marsze protestacyjne przeciwko wojnie wietnamskiej.

W demonstracjach zapowiedzieli udział, McGovern, Ribicoff i Church. Poparcie dla demonstracji wyraził senator J. McCarthy, choć nie wiadomo jeszcze, czy sam weźmie w nich udział. Zapowiedziano na tomiast uczestnictwo japońskiego socjalisty Toru Ohary, deputowanego do niższej izby parlamentu japońskiego. (PAP)

Strajk generalny w Japonii i na Okinawie

W czwartek ogłoszono strajk generalny w Japonii i na Okinawie na znak protestu przeciwko wizycie premiera Sato w USA, która ma nastąpić w przyszłym tygodniu. Na samej Okinawie, administrowanej przez Amerykanów, przystąpiło do strajku około 57 tysięcy robotników. Strajkujący demonstrują w ten sposób swój sprzeciw wobec tzw. układu o bezpieczeństwie między USA i Japonią. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami. Na południu kraju opady ciągłe. Temperatura maksymalna od 11 st. na Wybrzeżu do 16 st. na pozostałym obszarze. Wiatry umiarkowane, południowo-zachodnie.

Struktura studiów bliska życiu i nowoczesnej dydaktyce

Centralnym motywem wprowadzonej obecnie, na wyższych uczelniach, reformy studiów jest koncentracja poszczególnych kierunków nauk. Zmierzają one przede wszystkim do zwiększenia efektywności badań, niezbędnych współczesnej gospodarce narodowej. Równorzędnym efektem wprowadzanych zmian ma być usprawnienie procesu kształcenia młodej kadry naukowej oraz unowocześnienie systemu dydaktycznego.

Na zorganizowanym wczoraj — w rocznicę 50-lecia UAM — spotkaniu dziennikarzy z kierownictwem Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii mieliśmy okazję skonfrontowania tych założeń z praktyką. Konsekwencją rozwoju nauk specjalistycznych, w warunkach ścisłego powiązania ich z praktyką, jest tworzenie na Uniwersytecie jednostek koordynujących rozdrobnioną dotąd działalność katedr — reprezentantów poszczególnych gałęzi wiedzy. Na Wydziale Mat-Fiz-Chem powstały więc ostatnio trzy instytuty, reprezentujące główne kierunki nauki tej specjalności. Mają one większą samodzielność w zakresie badań naukowych, a także w działalności dydaktyczno-wychowawczej. Ich powstanie stwarza możliwość współpracy z instytutami innych uczelni, a także z placówkami naukowymi miast. Chodzi bowiem o to głównie, by działalność na ukowo-badawczą wyższych uczelni włączyć do ogólnopolskiego planu rozwoju gospodarki narodowej.

Zespolenie badań naukowych ma swe specjalne znaczenie dla postępu technicznego. Niestety — to oczywiste stwierdzenie — nie we wszystkich zakładach przemysłowych, wywołuje ona oczekiwaną reakcję. Wbrew oczekiwaniom — uczelniom powierza się z zadania badania fragmentaryczne, zamiast włączyć ich działalność naukowo-badawczą do planów ogólnopolskich. Aby temu zapobiec tworzy się obecnie zespoły międzyuczelniane, a także uczelniane — przemysłowe.

Nowa struktura organizacyjna na wyższych uczelniach nie pozostaje oczywiście bez wpływu na system kształcenia kadr naukowych. Wydział Mat-Fiz-Chem, zapowiada w najbliższym czasie możliwość otwarcia przewodów doktorskich na kierunku fizyki (obecnie można to było robić tylko na kierunku chemii). Jest to szczególnie ważne dla ośrodka poznawskiego, który — jako jedyny

w kraju, a z przodujących w świecie — zamierza specjalizować się w dziedzinie elektroniki kwantowej, a w przyszłości również w dziedzinie biofizyki.

Powstanie instytutów ułatwi proces dydaktyki jako że studenci zaznajamiani będą z całokształtem wiedzy o danym przedmiocie. Ponadto zaś słuchaczy studiów zaocznych i wieczorowych zrówna się ze stacjonarnymi, podnosząc poziom tych studiów, dzięki włączeniu ich w działalność instytutów.

Dzięki powstaniu instytutu uczelnia może także lepiej i sprawniej dysponować funduszem przeznaczonym na wyposażenie laboratoryjne — techniczne. (wch)

Zdrowie dzieci podstawą dyskusji aktywności TPD

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, które w tym roku obchodziło 50-lecie istnienia, szczególną uwagę poświęca tym dzieciom, które pozbawione są dostatecznej opieki rodzicielskiej. Działalność TPD wykazuje także wiele troski o zdrowie młodego pokolenia. Wyrazem tego było wczorajsze plenarne posiedzenie poznańskiego Zarządu Okręgu TPD, poświęcone opiece zdrowotnej nad dziećmi Poznania i Wielkopolski.

W posiedzeniu wzięli udział lekarze-specjaliści, działacze TPD. Dyskusję poprzedziło omówienie przez lekarzy niektórych zagadnień dotyczących m. in. ogólnej zdrowotności dzieci, urazowości w wieku szkolnym i aspektów fizycznego rozwoju dziecka z punktu widzenia pedagogicznego.

Z wypowiedzi lekarzy-specjalistów wynikało, że sporo dzieci cierpi na rozmaite schorzenia, a nie zawsze mają one odpowiednią opiekę lekarską. W województwie poznańskim nadal odczuwa się brak lekarzy w szkołach. Tymczasem właśnie dzieci

Obchody Tygodnia Studenta Seminarium Leninowskie

Obchody tradycyjnego święta młodzieży akademickiej — Międzynarodowego Tygodnia Studenta — mają się już ku końcowi. Trwać będą one do 17 bm. W dniu tym, zgodnie z rezolucją Międzynarodowego Związku Studenckiego, podjętą na posiedzeniu w lutym w Warnie, rozpocznie się między narodowe seminarium leninowskie, w którym weźmie udział 48 delegacji zagranicznych.

Pięciodniowe seminarium organizowane przez Międzynarodowy Związek Studencki i ZSP odbędzie się w Krakowie. Przedstawiciele organizacji studenckich krajów socjalistycznych oraz postępowych związków studenckich z krajów Europy zachodniej, Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej przedyskutują poglądy i koncepcje Włodzimierza Lenina na temat roli młodzieży i ruchu studenckiego w walce o postępowe przemiany społeczne, rozwój oświaty i ideologicznej funkcji szkoły wyższej. PAP

Małe sklepy na agencji drodze

Aby poprawić sytuację w sprzedaży Ministerstwo Handlu Wewnętrznego podjęło ostatnio szereg decyzji, które umożliwiają przedsięwzięcie handlowym przedsiębiorstwom w ramach agencji drodze, w tym w sklepach na peryferiach, trudniejsze do prowadzenia i wymagające większej troski. Ponieważ ostatnio uregulowano również przepisy dotyczące spraw socjalnych agentów, sporządzone wykazy branż, które handel może im powierzyć i uregulowano inne sprawy w tym zakresie — istnieją realne szanse na szerszy rozwój działalności agencji drodze.

Generalnie ustalono, że agentom mogą być przekazywane sklepy i kioski spożywcze (z wyłączeniem sprzedaży mięsa, wędlin i alkoholu), warzywno-owocowe, cukiernicze, nabiałowo-piekarskie, mydlarsko-farbiarskie, perfumeryjno-kosmetyczne, chemiczne, pasmanteryjne, galanterijne, z zabawkami, piernicze, z przyborami szkolnymi, artykułami gospodarstwa domowego, artykułami grupy „1001 drobiazgów”, upominkami i pamiątkami oraz przyborami szewskimi. Postanowienia dotyczące sklepów o obsłudze 1-2 osobowej, o obrocie miesięcznym do 100 tys. zł. Agent ci są wynagradzani według zasad ryczałtu lub prowizji. Mogą oni korzystać w swej pracy z pomocy rodziny. (PAP)

Uratował życie dziecku

Bohaterskiego czynu dokonał kpr. Jan Głowacki, odbywający służbę w jednym z pododdziałów artyleryjskich Pomorskiego OW.

Przebywający na urlopie w Brzegu z narażeniem życia uratował on w nocy z pływającego mieszkanka 5-letniego Wiktora Bulera.

Czyn kpr. Głowackiego odbił się szerokim echem w tym mieście, wywołując powszechne uznanie mieszkańców. PAP

„Drugie Moratorium”

Nie od dzisiaj znaczna część społeczeństwa amerykańskiego zdaje sobie sprawę, że wszelkie wysiłki zmierzające do zapewnienia „szybkiego zwycięstwa” w Wietnamie są skazane na klęskę. Walka narodu wietnamskiego przekreśla szanse takiego zwycięstwa i wszelkie złudzenia co do tego prowadzi jedynie do osłabienia pozycji politycznej Stanów Zjednoczonych. Gdy po śmierci prezydenta Ho Chi Minha niektóre koła wojskowe w Waszyngtonie wpadły w euforię, wróżąc „pomyślny obrót” operacji wietnamskiej, dziennik „New York Post” ostrzegał, że „myślenie Amerykanów nie przylączyło się do tych fantazji i będą raczej skłonni do ponurych rozważań na temat dalszego udziału w tym konflikcie”.

W ciągu roku swego urzędowania prezydent Nixon zręcznie obietnicami, nie popartymi zresztą konkretnymi czynami, jako tako utrzymywał spokój w kraju i tym głównie różnił się dotychczasowy przebieg jego kadencji od rządów Johnsona. Wzrastająca ostatnio fala demonstracji antywojennych w Stanach Zjednoczonych świadczy, że społeczeństwo amerykańskie zużyło się obietnicami. O tych demonstracjach nikt już w rządzie

Bezkarny udział obywateli USA w izraelskiej armii

Prasa ZRA o oświadczeniu Departamentu Stanu

Dwa dzienniki egipskie „Al Ahran” i „Al Achbar” skomentowały w artykułach wstępnych oświadczenie Departamentu Stanu w sprawie udziału obywateli USA w obcych armiach, określając je jako „wprowadzające w błąd”.

„Al Ahran” stwierdza, że rząd USA nie jest w stanie zaprzeczyć faktowi ujawnionemu przez rzecznika ambasady izraelskiej w Waszyngtonie, że od 50 do 80 obywateli a-

merykańskich służy w izraelskich siłach zbrojnych i pisze, iż oświadczenie Departamentu Stanu nie zawiera żadnych praktycznych kroków, zmierzających do zapobieżenia temu. Odmawiając cofnięcia obywatelstwa tym, którzy służy w obcych armiach, rząd USA ujawnia, że prowadzona przez niego polityka jest sprzeczna z oficjalnymi oświadczeniami — pisze dziennik.

Również „Al Achbar” zwraca uwagę, że rząd USA nie podjął żadnych kroków, aby położyć kres udziałowi obywateli amerykańskich w armii izraelskiej.

NOWA PROWOKACJA

W czwartek o godz. 7 czasu lokalnego lotnictwo izraelskie dokonało nowej prowokacji przeciwko Jordanii. Jak oświadczył jordański rzecznik wojskowy, dwa izraelskie samoloty wojskowe wtargnęły do przestrzeni powietrznej Jordanii i rzuciły bomby napalmowe w pobliżu mostu Husajna (w północnej części do liny Jordanu). Jordńska artyleria przeciwlotnicza zmusi

la samoloty izraelskie do odwrotu.

SISCO UDAJE SIĘ DO KRAJÓW ARABSKICH

Agencja Reutersa podaje, po woliując się na źródła dobrze poinformowane w Nowym Jorku, że zastępca sekretarza stanu d/s Bliskiego Wschodu, Sisco, odwiedzi w przyszłym tygodniu stolicę krajów arabskich.

Będzie to pierwsza podróż Sisco na Bliski Wschód od chwili kiedy objął on stanowisko w administracji Nixona.

OŚWIADCZENIE KARAMI

Premier Libanu Karami oświadczył w czwartek, że Liban, który zawsze wypowiadał się za zwolnieniem arabskiej konferencji na szczycie, popiera z zadowoleniem wszelkie posunięcia zmierzające do umocnienia pozycji krajów arabskich i opracowania wspólnego planu działań przeciwko wspólnemu wrogowi.

Powyższe oświadczenie złożył Karami po naradzie jaka odbyła się u prezydenta Libanu Helou, na której wysłuchano sprawozdania dowódcy naczelnego armii libańskiej, gen. Bustani, o wynikach kairskich obrad wspólnej Rady Obrony państw arabskich.

Jak wiadomo, Rada powzięła uchwałę o zwolnieniu w grudniu br. w Rabacie arabskiej konferencji na szczycie.

OTWARCIE GRANIC SYRYJSKO-LIBAŃSKIEJ

Według doniesień z Damaszku w czwartek po południu nastąpiło ponowne otwarcie granicy między Syrią a Libanem, zamkniętej przed trzema tygodniami podczas starć komandosów palestyńskich z wojskami libańskimi. (PAP)

8 mld. dolarów na budowę systemu „Safeguard”

W Waszyngtonie oblicza się, że łączne koszty stworzenia systemu obrony przeciwrakietowej „Safeguard” wyniosą, według najostrożniejszych obliczeń niektórych senatorów, około 8 miliardów dolarów. Równocześnie niektórzy wybitni uczeni amerykańscy sądzą, że na ten cel zostanie wydana suma zbliżona do 20 miliardów dolarów. Finansowanie budowy systemu „Safeguard” już się zaczęło. Wśród pierwszych obiektów przewiduje się zainstalowanie „podziemnego ośrodka dowodzenia” w Górach Skalistych oraz budowę specjalnych urządzeń na Pacyfiku. (PAP)

Konkurs na utwór literacki o Powstaniu Wlkp.

Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”, Izba Rzemieślnicza w Poznaniu oraz ZO ZBoWiD w Bydgoszczy ogłaszają konkurs otwarty na prace literackie (nowele, opowiadania, wiersze) poświęcone Powstaniu Wielkopolskiemu 1918/1919.

W utworach można przedstawić zarówno obrazy walk powstańczych, jak i los uczestników Powstania Wielkopolskiego w latach II wojny światowej. Liczba prac nadsyłanych na konkurs — dowolna.

Prace konkursowe należy przysłać pod adresem: Ilustrowany Kurier Polski, Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 18/20 do 31 stycznia 1970 roku.

Za najlepsze prace organizatorzy przewidują nagrody w wysokości: I — 15 000 zł, II — 10 000 zł i III — 5 000 zł oraz pięć wyróżnień po 2 000 zł. Prace nagrodzone, które ukażą się drukiem będą honorowane osobno. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo innego podziału nagród. (na)

Znów uprowadzenie samolotu na Kubę

W czwartek, zaledwie w kilka godzin po powrocie z Kuby uprowadzonego tam poprzedniego dnia samolotu chilijskiego, dokonano nowego, pirackiego aktu i porwanego należącego do brazylijskiej linii lotniczych turbośmigłowca YS-11.

Władze odmawiały wszelkich informacji na ten temat, natomiast w dobrze poinformowanych źródłach twierdzą, że samolot porwano wkrótce po opuszczeniu przez niego lotniska w Manaus.

„YS-11” — to już 97 samolot, uprowadzony od 1967 roku. (PAP)

„Fabryka fabryk” w woj. olsztyńskim

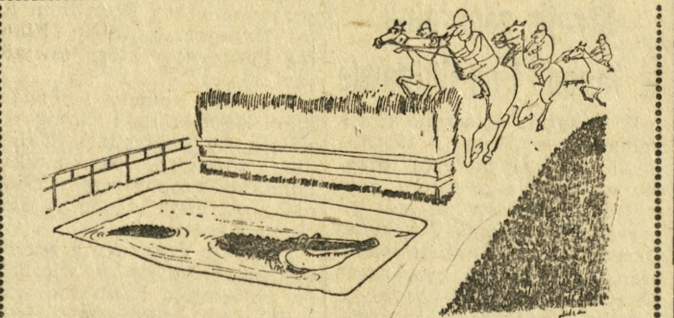
W Gralewie (pow. Działdowo) powstaje jedna z największych inwestycji w woj. olsztyńskim — wytwórnia elementów hal produkcyjnych, zwana popularnie „fabryką fabryk”.

Budowa zakładu potrwa trzy lata. (PAP)

Wojsko zastąpi policję w Irlandii Północnej

Brytyjskie Ministerstwo Obrony oznajmiło o zamiarze utworzenia w Irlandii Północnej nowych rezerwowych jednostek wojskowych, które będą znajdować się pod kontrolą Ministerstwa Obrony W. Brytanii i będą podlegać dowództwu wojsk brytyjskich w Ulsterze. Jednostki te mają zastąpić istniejące obecnie w Ulsterze „specjalne policyjne siły — b”. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Sprawy nauki najważniejsze

W dniach 14 i 15 bm. odbędzie się konferencja sprawozdawcza - wyborcza Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich w Poznaniu. W związku z tym aktywności organizacji już od dłuższego czasu zastanawiają się nad szeregiem problemów politycznych, naukowych i materialnych związanych ze środowiskiem studentów Poznania i nad nowymi zadaniami Zrzeszenia w okresie najbliższej kadencji. Rozmawiamy o tych zagadnieniach z przewodniczącym Rady Okręgowej Tadeuszem Kielczewskim.

— Czy są jakieś problemy najistotniejsze dla działalności ZSP w najbliższym okresie, czy w ogóle można wyróżnić takie problemy?

— Oczywiście, można i należy. Działalność ZSP najwięcej uwagi poświęcając oczekującym ich zadaniami związanym z nałożeniami pracy oświatowo-politycznej w społeczności studenckiej. Placówką techniczną i programową ułatwiającą koordynację działań propagandowych będzie nowo powstający studencki ośrodek propagandy. Zorganizowaną działalność propagandową będą też uprawiać takie placówki jak Studencka Agencja Informacyjna, Studencka Agencja Fotograficzna, Klub Dziennikarzy Studentów, Studenckie Studio Radiowe itp. Doniosłe znaczenie będzie też posiadał w tej dziedzinie klub „Publicum” dla politycznego aktywności studenckiej. W działalności ności propagandowej szczególne uwagę zwrócić się na bliskie już Dni Leninowskie, 25-lecie Ziemi Zachodnich, oraz 20-lecie ZSP.

— Wiele się mówiło i pisało o modernizacji nauczania, zwłaszcza o aktywizacji w związku z tym samym środowiska studenckiego. Czy przewiduje się tu jakąś określoną linię postępowania?

— Tak, tym bardziej, że podniesienie efektywności nauczania, ściśle wiąże się z działalnością polityczno-propagandową ZSP. Jednym z najważniejszych problemów jest kwestia samorządności w zakresie organizacji nauczania, współdecydowanie ZSP we wszelkich sprawach związanych z dydaktyką, decydowanie o całokształcie spraw uczelni, a także aktywizacja naukowa samego środowiska studenckiego. Samorządność studentów wyraża się m. in. udziałem aktywności studenckiego w radach pedagogicznych, radach wydziałów i senatach. Postuluje się częstsze kontakty

ZMW przed zjazdem wojewódzkim

Na wczorajszej konferencji prasowej przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej Józef Seibisz informował o przygotowaniach do wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej ZMW, która odbędzie się 13 grudnia br.

Przyjęto program działania, który ma być zrealizowany przed VII Wojewódzkim Zjazdem i IV Krajowym Zjazdem ZMW. Przewiduje się szereg seminariów i spotkań, między innymi seminarium na temat roli filmu oświatowego w szkoleniu ZMW, wojewódzkie seminarium aktywności oświatowo-politycznej poświęcone omówieniu walki ideologicznej we współczesnym świecie. Aktyw klubów wiedzy o ZSRR spotka się na seminarium poświęconym 100-leciu urodzin Włodzimierza Lenina.

Z ciekawszych spotkań wymienić trzeba wojewódzkie spotkanie nauczycieli-aktywistów ZMW przewidziane 24 bm. w Poznaniu, rejonowe spotkanie z delegatami na VII Wojewódzki Zjazd ZMW w Ostrowie. Oprócz Powiatowych Olimpiad Wiedzy Rolniczej, przewidziane są zloty przodowników Zespołów. Przysposobienia Rolniczego, robotnicze spotkanie młodych mechaników rolnictwa, oboz młodych rolników w Niechanowie (powiat gnieźnieński). Wymienione wyżej imprezy mają na celu dalszą aktywizację członków Związku Młodzieży Wiejskiej w Wielkopolsce. (emp)

studentów i pracowników nauki, wspólne dyskusje przyczyniające się do pogłębienia wiedzy i ugruntowania zainteresowań. Nacisk położony się na aktywność kół naukowych.

Zdaniem aktywistów ZSP wymaga szczególnej uwagi, a nawet zreformowania, system nauczania języków obcych, ponieważ ich znajomość wśród studentów jest bardzo słaba. Nasileniu ulegnie akcja organizowania obozów naukowo-badawczych. W r. 1970 jeden z takich obozów zostanie zorganizowany ponownie w Konieńskim. Nowe obozy naukowo-badawcze zostaną tak pomyślane, aby mogły stanowić inspirację i dostarczyć materiału do prac magisterskich. Wzięcie się do ściśle z koncepcją wykonywania przez studentów prac społecznie użytecznych na rzecz Poznania i wielkopolskiego regionu. Nacisk położony się na to, aby prace naukowe, jak i inne działania naukowe studentów miały taki właśnie charakter prac społecznie użytecznych: dla zakładów pracy, instytucji, placówek kulturalnych i różnych środowisk miasta i województwa. Chodzi tu o twórcze angażowanie się studentów w problemy społeczne, gospodarcze i kulturalne regionu. W zakresie organizowania przyszłego miejsca pracy i zacieśnienia współpracy z województwem wykorzystany zostanie ruch regionalny, np. koła Wrześnian, Pleszeńian czy Gnieźnian.

— A tak popularna wśród studentów turystyka czy inne formy towarzyskiego wypoczynku i rozrywki?

— W nowej kadencji turystyce poświęcimy sporo uwagi. Preferować się będzie turystykę specjalistyczną i taką, która polega na aktywnym wypoczynku. Zorganizujemy się specjalistyczne formy zdobywania uprawnień turystycznych. Zachowana też będzie działalność samodzielnych studenckich grup wędrownych. Dalszemu rozwojowi ulegnie turystyka zagraniczna. W tym roku przebywało za granicą 600 studentów, liczba ta będzie jednak wzrastać. Jeśli chodzi o sprawy kulturalne, w r. 1970 zostanie zorganizowana m. in. Studen-

cka Wiosna Kulturalna, a w r. 1971 — Igrzy Zakowskie. Nacisk położony się także na rozwój masowego sportu akademickiego, którego stan pozostawia obecnie wiele do życzenia.

— Interesują nas jeszcze ekonomiczno-materialne sprawy studentów.

— I słusznie, w całokształcie zagadnień środowiska studenckiego odgrywają one równie ważną rolę jak sprawy polityczne, naukowe czy kulturalne. W dziedzinie spraw bytowych organizacji ZSP otoczy się stałą troską m. in. prawidłową dystrybucją świadczeń materialnych na rzecz studentów, świadczeń w różnej postaci: stypendiów, miejsc w domach akademickich, bonów stołowych itp. ZSP będzie w dalszym ciągu dbało o warunki mieszkaniowe studentów i organizację domów studenckich, o zaopatrzenie i właściwe żywienie w stołówkach. W nowej działalności chodzić będzie nie tylko o pomoc ze strony ZSP, lecz także o wytworzenie poczucia odpowiedzialności za stan np. domu akademickiego, o umiejętność korzystania ze świadczeń, umiejętność współżycia. Bardziej niż do tej pory organizacja zaopiekuje się startem zawodowym i zatrudnieniem absolwentów, zwłaszcza z tzw. studiów „niekierowanych”, gdzie trudniej o uzyskanie pracy. Zwróci się uwagę na dalszy rozwój działalności Biura Kwater Studentów. Zapewni ono mieszkania dla 5 tys. studentów, co stanowi przeszło połowę liczby mieszkańców domów akademickich.

Trzeba zaznaczyć, że zacieśnieniu ulega kontakt Zrzeszenia z radami narodowymi. Po raz pierwszy obserwuje się tak wielką liczbę radnych i członków komisji rad narodowych będących działaczami studenckiej organizacji, co da je większą niż dotychczas możliwość prezentowania problemów studenckich władzom miasta i województwa.

Podsumowując — w nowej kadencji na działaczach ZSP spocznie większa odpowiedzialność i oczekuje ich jeszcze więcej zadań społecznych.

MARCIN BAJEROWICZ

Mamy więcej inżynierów mechaników i elektryków, niż NRF lub Franca. Tymczasem w obu tych krajach przemysł elektromaszynowy jest jednak znacznie bardziej rozwinięty niż u nas. Gdzie szukać przyczyny tego paradoksalnego stanu rzeczy?

Wprawdzie liczby, którymi się motywuje powyższe stwierdzenie, nie są w pełni między sobą porównywalne (dane dla krajów zachodnich mamy sprzed paru lat) — ale nawet jeżeli do tej pory coś się zmieniło, to problem pozostaje. Na imię mu: właściwe gospodarowanie kadrą inżynieryjno-techniczną.

Jak ocenić przygotowanie

Czy nasza kadra inżynierska licząca sto kilkadziesiąt tysięcy osób, zdolna jest zapewnić rozwój gospodarki, jaki zgodnie z uchwałą II Plenum planujemy? Zależy to od wielu czynników. Jednym z głównych jest stopień przygotowania naszego przeciętnego inżyniera. Poziomym swym nie jest na ogół nie dorównuje on poziomowi obserwowanemu w najbardziej uprzemysłowionych krajach. Wystarczającym choć nie jedynym dowodem jest minimalna ilość wynalazków, patentowanych przez inżynierów polskich.

W kształceniu personelu inżynieryjnego poszliśmy przede wszystkim na ilość. Stworzono liczne politechniki i rownież Wyższe Szkoły Inżynierskie, co siłą rzeczy miało się odbić na ich poziomie. Większość z nich nie ma

Było inżynierów wielu...

Teoria i praktyczne wykorzystanie

ani wystarczających warunków (pomieszczenia, pomoce naukowe) ani dostatecznej kadry pedagogicznej.

Kierunek na ilość był uzasadniony przez długie lata po wojnie; może nawet do dzisiaj. Wydaje się jednak, że obecnie należałoby akcentować przede wszystkim na jakości kształconych inżynierów. Dla posiadaczy zaś inżynierskich dyplomów należy energiczniej i szerzej niż dotychczas organizować poważne studia poddyplomowe, gruntujące i odnawiające ich wiedzę. O potrzebie takich studiów mówi się od lat, dotychczas jednak poczynania nie są wspaniałe z potrzebami.

Konieczna jest nowa organizacja praktyk i stażów poddyplomowych. Słuszne na ogół zamysły w tym względzie zostały w praktyce spowodowane do suchej formalistyki, nie przynoszącej pożytku ani deklawentowi, ani przedsiębiorstwu. Rozważania wymagałyby również sprawy zmiany pracy przez młodych inżynierów. Obejmują ich wszelkie — skądinąd słuszne — postanowienia antyfluktuacyjne. Ale

przecież przeniesienie się młodego inżyniera do innej fabryki jest czynnikiem pozytywnym: pomaga mu rozszerzyć horyzont, poznać inną technikę, inną organizację pracy. To jest „fluktuacja”, którą należałoby popierać.

Inżynier czy maszynista

Liczne badania prowadzone na temat wykorzystania wiedzy i umiejętności personelu inżynieryjnego. Ze wszystkich wyników niezbicie, że wiedzy tej nie szacuje się, co zresztą przybiera bardzo różne formy. Nie miejsce tu, by je wszystkie omawiać: chodzi o tak różne zjawiska, jak np. awans najzdolniejszych konstruktorów na wysokie stanowiska administracyjne — albo o brak personelu pomocniczego w postaci archiwistów czy maszynistów.

Ten brak zmusza do wręcz karykaturalnych poczynania, kiedy to wysoko kwalifikowany inżynier sam sobie musi np. wyszukiwać stare plany czy rysunki. Inny brak mniej rzuca się w oczy: to niewystarczająca ilość średniego personelu. Przed kilkoma laty podnosił się alarm z powodu zbyt małej liczby techników. Ostatnio stosunek ten się poprawił, ale po pierwsze — wciąż nie jest (przynajmniej w większości gałęzi przemysłu) wystarczający, po drugie chodzi nie tylko o techników, ale i o wysoko kwalifikowanych robotników. Ta druga sprawa wymyka się często obserwacji — a przecież pod tym właśnie względem nasz przemysł, rozbudowywany nie dawno, bez wiekowych tradycji, różni się wyraźnie na niekorzyść od przemysłów w takich krajach, jak oba państwa niemieckie, Czechosłowacja czy Wielka Brytania.

Opisanych wyżej zjawisk nie można zmienić z roku na rok, nawet nie z pięćdziesiąt na pięćdziesiąt. Tym bardziej jednak są to sprawy, o których trzeba dyskutować — a po przedyskutowaniu podejść do działania, obliczone na długą metę.

MIROSŁAW KOWALEWSKI

Na męskie głowy



Po wieloletniej modzie na berety znów kapelusze powracają na głowy wytwornych panów. W jedynej w Polsce fabryce kapeluszy — Skoczowskich Zakładach Wyróbów Filcowych produkuje się 96 wzorów w 38 asortymentach. Jest więc w czym wybierać. Szkoła tylko, że nie w poznańskich sklepach.

Fot. — T. Radecki

Z wędrowek po kraju

Białostockie przemiany

tylko z tej pozycji patrząc na Białostockie ujęcie może być obraz ciekawy, fascynujący, nieznan.

STRATY

Białystok był jednym z polskich miast skazanych w czasie wojny na śmierć. Systematyczne niszczenie miasta rozpoczęte przez hitlerowców w lipcu 1944 r. spowodowało obrotowanie w gruzach prawie połowę zabudowań (44,3 proc.) a i tak już słaby przemysł dotknięty został niszczycielską ręką hitlerowców w 76 procentach. Straty ludnościowe Białostocka wynosiły 55 procent głównie w związku z prowadzonym przez okupanta akcją wysiedlenia i eksterminacyjną ludności. Ta ziemia została ciężko doświadczona przez wojnę. Liczba ofiar w województwie wynosi 320 000 pomordowanych 24 000 wywiezionych do obozów. Okupant spalił

podarowania i mentalności ludzi.

PRZEBRAŻENIA I WYNIKI

Jeszcze przed kilku zaledwie laty traktor był czymś co nie budziło zaufania chłopów białostockich. „Może to i dobre, ale...” — tu rozpoczynał się cały wywód o przodkach, którzy, panie koniem ziemię obrabiali i żyli. Dzisiaj zapotrzebowanie na traktory wielokrotnie przewyższa możliwości dostaw, a kto uważnie przeczyta specjalistyczne zestawienia, dowie się z nich, że najbardziej efektywna eksploatacja traktora w Polsce jest, właśnie na wsi białostockiej. Inna z bardzo znamienitych liczb porównawczych mówi, że zużycie nawozów sztucznych na hektar w czystym składniku wynosi w bieżącym roku, przeciętnie w województwie, 100 kg.

Ba, powie ktoś, ale jakie są

efekty takich nakładów. Jest wiele przykładów ale posłużę się dwoma. Od 1950 roku globalna produkcja roślinna i zwierzęca wzrosła tu 2,1 raza; (w 1950 r. udział rolnictwa białostockiego w produkcji krajowej wynosił 4,6 proc. a w ubr. 6,1 proc.). Przykład drugi: w 1950 r. skup mleka zamykał się liczą 42 mln litrów rocznie,

LOKALNE CENTRA

Nie zawsze jednak od przybytku głowa nie boli. Gwałtowny wzrost towarowości wyprzedził możliwości przemysłu przetwórczego. Produkcja artykułów rolnych ma to do siebie, że większość z nich musi być przerabiana w sąsiedztwie bazy, bo mleko łatwo się psuje, przy transporcie trzody są duże ubytki, a plody rolne są objętościowo duże i zbyt ciężkie obciążają transport. Inwestycje w przemyśle rolnospożywczym stały się więc bardzo pilnym zadaniem. Wprawdzie podwoił się on w

ciągu minionych 8 lat ale tempo wzrostu jest nadal niewystarczające. Zakłady mięsne np. przerabiają zaledwie połowę skupionego żywca, mimo że w Białymstoku powstała ostatnio nowoczesna przetwórnia mięsna. Mleczarnie, których 60 procent wybudowano po wojnie również nie mogą wchłonąć rzeki mleka płynącej z białostockiej wsi.

W oparciu więc o bazę surowcową i pod jej mocnym naciskiem, plany rozwoju tego regionu zakładają wybudowanie wielu nowych zakładów. Powstanie kilka centr przemysłowych o profilu ukształtowanym przez okolicę i jej produkcję. Jednym z najbardziej reprezentatywnych przykładów takiej polityki może być Hajnówka, leżąca na skraju Puszczy Białowieskiej. Przemysłowy zakład obróbki drewna przerodził się w najnowocześniejszy, unikalny w Europie kombinat, w którym cykl produkcyjny zaczyna się od pnia z puszczy a kończy m. in. na pięknych meblach, czy gotowej, układanej w piękne wzory klepce podłogowej.

Białostocka tętni życiem bogatym. Przeobraża się. Rocznie przybywa na wsi 12 000 nowych budynków inwentarskich i mieszkalnych. To mało, mówią rolnicy. Gdyby było więcej materiałów budowlanych... To już są konkretne dowody kolosalnych i szybkich następstw zmian, ekonomicznych i kulturowych. Takie jest świadectwo dzisiejszej Białostocki.

BOGDAN DOHNKE

Lekcja za 700 tysięcy

PKO przy placu Wolności w Poznaniu. Większość okienek obłożona przez klientów. Jeden z nich wręcza urzędnicze książeczki na okaziciela. Chce podjąć kilkanaście tysięcy złotych. Wstępne formalności i wędrowka do innego okienka. Tutaj urzędniczka aprobuje wypłatę, po czym jej dowody (datowane: 13 grudnia 1968 roku) wręcza klientowi. Podając książeczki mówi: — Proszę teraz przejść do kasy.

Klient robi parę kroków we wskazanym kierunku. Przepychając się przez jedną z kolejek, przesuwając się jednak do wyjścia. Po chwili ginie w ulicznym tłumie...

Klient, który 13 grudnia 1968 roku, z dowodami aprobowanymi wypłatę kilkunastu tysięcy złotych, nie doszedł do kasy, pojawia się w PKO ponownie 19 grudnia 1968 roku. Od razu podchodzi do kasy. Podsuwa swoje dokumenty. Kasjer otwiera książeczki, przygląda się dowodom wypłat. Łącznie dotyczą one 700 000 złotych.

Formalności nie trwają zbyt długo. Wkrótce klient opuszcza gmach PKO z 700 tysiącami złotych.

★

Wyludzenie ogromnej kwoty na szkodę PKO mogło być dokonane w sposób wyżej przedstawiony. Zwrot „mogło być” jest tu konieczny. Dotychczas nie udało się bowiem ujawnić sprawcy wyludzenia

pieniędzy na podstawie przebranych dowodów wypłat i przebranych zapisów w książeczkach oszczędnościowych wystawionych na hasło. Stąd też nie wszystkie okoliczności tego przestępstwa zostały dostatecznie wyjaśnione. Jednakże nie podlega dyskusji fakt, że urzędniczka, która zaaprobowała wypłatę (13 grudnia ub. roku) wręczyła oszustowi dowody wypłaty i książeczki, po czym poleciła mu udać się do kasy.

„Pracownicy Wydziału Operacyjnego PKO posługiwali się klientami przy przekazywaniu dowodów kasowych od aprobanta do kasy. Tego rodzaju bezprawne praktyki stosowane od lat w Oddziale I PKO mogły być wykorzystane do sfalszowania dowodów kasowych, tak jak przy wypłacie w dniu 19 grudnia ub. roku” — czytamy w aktach śledztwa.

Nie można tłumaczyć tych praktyk nieświadomością pracowników. Taki wniosek nasuwa się przy lekturze pisma PKO (z 22 września br.) do prokuratury.

Pismo to informuje, że w I Oddziale PKO odnaleziono ewidencję dotyczącą szkolenia pracowników (podczas trwania śledztwa zguby nie można było odszukać) i zawiera ona podpisy kasjerów i aprobantów — uczestników instruktażu o szerokiej tematyce. Korespondencja wrześniowa stwierdza nadto, że pracowniczka, aprobowająca dowody wypłat 13 grudnia

ub. roku, inspektor centrali PKO we wrześniu i październiku tegoż roku zwracał uwagę na to, by dokumenty osobiste przekazywała do kasy, a nie wręczała klientom. — Za leczenie to nie było przestrzegane z powodu nawału pracy — tłumaczyła się funkcjonariuszka PKO.*

Tyle o piśmie tej instytucji, które również potwierdza te zarzuty, które ujawniło śledztwo.

Chodzi nie tylko o przekazywanie dowodów przy pomocy klientów. Również o system kontroli. Otóż na dobrą sprawę jedynym sposobem identyfikacji osoby podejmującej pieniądze na książeczkę okaziciela miały być numerki kontrolne przekazywane kasjerowi przez aprobanta drogą wewnętrzną. W związku z tym kasjer winien prowadzić odpowiedni rejestr takich numerków. Tak się jakoś złożyło, że zmieniając zakres pracy kasjerów, nie dokonano odpowiedniej korekty systemu kontroli przy pomocy numerków. W rezultacie ów system stał się całkowicie bezużyteczny. Przecież dowody aprobowane 13 grudnia i numerki kontrolny wydany tegoż dnia — mogły zostać przedstawione kasjerowi do realizacji 19 grudnia bez wzbudzenia jego wątpliwości.

W aktach postępowania karnego czytamy:

„Organizacja pracy w Wydziale Operacyjnym jak i organizacja systemu przyjmowania i wypłacania wkładów oszczędnościowych była nieprawidłowa i nie dostosowana do realizacji usług właściwych dla PKO. Nieumiejętne zorganizowanie obiegu dokumentów kasowych, brak podstawowych środków (np. gońców i telefonów przy najważniejszych stanowiskach pracy), umożliwiających szybkie i właściwe ustalenie sald klientów i zasadności wykonania na ich rzecz usług — wszystko to spowodowało zdecydowanie negatywną ocenę Oddziału I PKO w oczach społeczeństwa”.

Było źle. Jak jest teraz? Dokonano zmian personalnych, a „zaniedbania uległy bądź całkowitej likwidacji, bądź też są usuwane sukcesywnie” (fragment pisma PKO z 22 września br.). Mniej nadziei, że wkrótce zwrot „są usuwane” (zaniedbania) będzie można za słupki słowami: „zostały usunięte”.

MICHAŁ ŁUCZAK

*) Pod koniec sierpnia br. Sąd Powiatowy dla m. Poznania na zasadzie amnestii umorzył postępowanie przeciwko dwójce pracowników PKO, którym zarzucono niedopełnienie obowiązków służbowych.

CZŁOWIEK, O KTÓRYM SIĘ MÓWI

Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Szwecji, będąca od 37 lat nieprzerwanie u władzy, wybrała na swym ostatnim zjeździe we wrześniu br. nowego lidera. Został nim Olof Palme, jeden ze zdolnych polityków młodszej generacji, obejmując automatycznie tę premiera, zgodnie z panującą tradycją w tym kraju.

Wybór Palme nie stanowił sensacji, w kołach socjaldemokracji szwedzkiej uchodził on już bowiem od dawna za „pewniaka”, dał jednak asumpt do rozlicznych dociekań i kontrowersyjnych wypowiedzi na temat tego polityka, uważanego w kołach prawniczych Szwecji za radykała.

Błyskawiczna kariera Palme i otwarcie głoszone przez niego poglądy, znaniomują w nim polityka dużej klasy. Wiać domo, iż zanim zmienił Erlander, uchodził za szarą eminencję w rządzie szwedzkim. Duński dziennik „Politiken”, nazwał Palme „Napoleonem północy”, podkreślając, iż wiele decyzji Erlandera sporządzonych zostało przez młodego polityka. Jednocześnie nie brak odmiennych opinii, według których Palme jest człowiekiem żadnym władzy, hołdującym zasadzie „cel uświęca środki”.

Cokolwiek by nie sądzić o nowym szefie rządu w Szwecji, jest on z pewnością człowiekiem zasługującym na uwagę. „Przeskakując” z fotela ministra oświaty na fotel premiera, ma 42 lata i jest najmłodszym szefem rządu w Europie. Jego poglądy zjednały mu zwolenników, zwłaszcza wśród socjaldemokratycznej młodzieży, która nade wszystko buntowała się przeciwko skostniałemu kierownictwu partii. Z drugiej strony w kołach prawniczych uważany jest za polityka zbyt impulsywnego i „niebezpiecznego lewicowca”, a w dodatku za renegata własnej klasy.

Nietypowa jest bowiem kariera Palme do momentu objęcia przez niego kierownictwa partii. Jest potomkiem rodu burżuazyjnego i konserwatywnego (matka wywodziła się z arystokracji). Po ukończeniu ekskluzywnej szkoły, służył przez dwa lata w regimencie królewskiej kawalerii, by następnie uzyskać stopień absolwenta prawa i odbyć roczne studia nauk politycznych na amerykańskim uniwersytecie w stanie Ohio.

Tam też związał się z ruchem socjalistycznym, pod wrażeniem — jak powiada — skrajnej nędzy w slumsach tego bogatego kraju. Przez wiele lat daje się poznać jako działacz międzynarodowych organizacji studenckich. W tym czasie zawiera związek małżeński z Elizabeth Beck-Friss, znaną z postępowych przekonań działaczką ruchu kobiecego, która nota bene zrzeka się tytułu hrabiowskiej.

Wybrany do Rikstagu (parlamentu) w 1956 r. — demonstruje bystry umysł i talent oratorski. W 1963 roku obejmuje resort komunikacji, a

przed dwoma laty stanowisko ministra oświaty. Jako minister komunikacji zmienia ruch uliczny w Szwecji z lewostronnego na prawostronny, co wywołuje istną rewolucję w kraju i daje kołom opozycyjnym okazję do kawału na temat jedynej rzekomo — w życiu Palme, zwrotu w prawo.

Olof



Palme

Największą wszakże wściekłość w szwedzkich kołach prawniczych wzbudza stanowisko Olofa Palme w kwestii Wietnamu. Jego udział w wielkim marszu protestacyjnym w Sztokholmie przeciwko amerykańskiej agresji w Wietnamie, ramie w ramie z ambasadorem DRW w Związku Radzieckim, urosł w oczach konserwatystów do rangi skandalu. Niebawem zdumienie wywołało także jego przemówienie, w którym

stwierdził, iż „demokracja w Wietnamie reprezentowana jest w o wiele wyższym stopniu przez Front Wyzwolenia Narodowego niż przez USA i ich sajgońską juntę”. Nie bez udziału Palme podjęto także decyzję w sprawie azylu dla żołnierzy amerykańskich, dezertujących z Wietnamu (liczba ich przekroczyła już 300 osób), a ostatnio pomocy bezwzględnej Szwecji dla DRW w wysokości 40 milionów dolarów.

Być może antyamerykańskie wystąpienia szwedzkiego polityka obliczone były na wywołanie efektów za granicą, czy zyskanie popularności we własnym kraju. Większość społeczeństwa szwedzkiego wprawdzie się zdecydowanie przeciwko amerykańskiej agresji i zajmowanie odwrotnego stanowiska mogłoby się okazać ryzykowne. Ale faktem jest, iż na podobnie otwarte głoszenie poglądów nie zdobył się dotychczas żaden z szwedzkich polityków socjaldemokratycznych starszego pokolenia. Nic więc dziwnego, że Palme zapewnił sobie w kraju popularyzację.

Olof Palme obejmuje swój urząd w chwili gospodarczej prosperity Szwecji. Dochód na rodowy na głowę mieszkańca (przy niecałych ośmiu milionach ludności) jest obecnie w tym kraju najwyższy w Europie. Nowy premier nie ma więc ambicji przeprowadzania większych reform gospodarczych, aczkolwiek wielu młodych polityków socjaldemokratycznych chętnie widziałoby kontrolę państwa nad przedsiębiorstwami, czy całkowitą nacjonalizację banków.

Poglądy Palme są radykalne jak na stosunki szwedzkie w porównaniu z innymi poglądami, głoszonymi także przez kołową z jego partii. Wątpliwe jednak, czy nowy premier będzie miał swobodniejsze ręce, aniżeli jego poprzednik na tym stanowisku, który sterował polityką szwedzką przez prawie ćwierć wieku. Podobnie jak Tage Erlander, Olof Palme będzie musiał liczyć się ze zdaniem własnej partii i wpływami wielkiego kapitału. Pod tym względem Szwecja nie różni się od wielu krajów Zachodu.

JERZY WALASEK

FILM

Portret cynicznego mordercy

„W PEŁNYM SŁOŃCU”. Film produkcji francusko-włoskiej. Scenariusz (wg. powieści Patricii Highsmith „The Talented Mr. Ripley”): R. Clement i P. Gegauff. Reżyseria: Rene Clement. Wykonawcy: Tom Ripley — Alain Delon, Philippe — Maurice Ronet, Marge — Marie Laforet, Mme Popova — Elvire Popesco, inspektor Riccardi — Erno Crisa, O'Brien — Frank Latimore, Freddy — Bill Kearns i inni.

Clement należy do reżyserów, których żadnego dzieła nie należy pomijać, w każdym bowiem znajdują się ślady geniuszu. Są krytycy, którzy uważają go w ogóle za najwybitniejszego reżysera francuskiego. Przypomnijmy: natychmiast po wyzwoleniu zrealizował półdokumentalny film „Bitwa o szynę”, za który dostał nagrodę za najlepszą reżyserię na pierwszym festiwalu w Cannes, potem kolejno stworzył m. in. filmy „Potępieńcy”, „Mury Malapagi”, „Zakazane zabawy” (Grand Prix w Wenecji), „Monsieur Ripois”, „Gervais”. W ostatnich latach Clement tworzy filmy mniej ambitne w ich zawartości treściowej, zawsze jednak świetne artystycznie (że przypomnimy tu „Koty”). Jest to twórczość przede wszystkim komercyjna, do niej tak też należy zaliczyć „W pełnym słońcu”.

Oczywiście tak wybitny reżyser nie podejmie się zapewne tematu całkowicie pozbawionego ambicji. „W pełnym słońcu” frapującą zapewne dla twórcy była postać Toma Ripleya dająca szansę przeprowadzenia psychologicznego studium cynicznego mordercy, który morduje kolejne swe

ofiary nie tylko z całkowitej zimną krwią, ale niemal z uśmiechem na ustach, z wdziękiem, bez śladu jakichkolwiek skrupułów, bez cienia wyrzutów sumienia. Jest to potworna postać, której jednak zniewalający wdzięk Alaina Delona (w tym filmie zrobił karierę) nadaje tyle uroku, iż film nie pozbawiony jest bynajmniej humoru. W filmie obracamy się w kręgu amerykańskich playboyów, którzy trwonią we Włoszech pieniądze zarobione przez ich ojców, sami zaś nie tylko nie zamierzają zająć się jakiegokolwiek pracą, ale doszli do tego stopnia próżniactwa, iż prze stają odczuwać przyjemności. Po pełniają więc stopniowo coraz większe wybrki, trzeba przecież znaleźć nowe podmioty dla zepsu tych zbytekum umysłów i ciał. Trzeba przyznać, że Clement rysuje nam ten światek znokamionie, właśnie dlatego, że nie przesadza, że pokazuje nam szerszy obraz przez pryzmat życia trójki głównych bohaterów: młodego playboya, jego dziewczyny oraz owego Ripleya, którego tata playboya przysłał z San Francisco by sprawdził synalną w domowe pielesze. Ta trójka dla je nam koncert gry aktorskiej, który oczywiście zawdzięczamy Clementowi, znanemu z wielkiej umiejętności doskonałego prowadzenia aktorów.

Cała akcja dzieje się oczywiście w pełni lata, „w pełnym słońcu”, w cudownych pejzażach włoskiego wybrzeża co świetnie kontrastuje z ponurymi wydarzeniami, jakie oglądamy. Kontrast jest oczywiście zamierzony i przynosi zaplanowany efekt. Akcja zbudowana jest klasycznie i rozwija się wedle starych reguł filmu kryminalnego. Tak więc napięcie po czątkowo znikome stopniowo narasta, by pod koniec dojść do punktu wrzenia. Wtedy widzowie nie mogą już usiedzieć na krzesłach. Pointa jest całkowicie zaskakująca, jak u Hitchcocka. Nie ma wprawdzie rozwiązywania zagadki „kto zabił?”, albowiem widzowie są świadkami kolejnych mordów, natomiast są nieświadomi ani dalszego przebiegu wypadków, ani też finału.

Warto zaznaczyć, że zarówno Delon jak i Marie Laforet tym właśnie filmem weszli do czołówek francuskiego aktorstwa (film zaś powstał w 1959 r.). Warto też zauważyć, iż choć film ma dzie sięć lat oglądamy go tak jak gdyby powstał tego roku, co dowodzi właśnie klasy reżyserskiej Clementa.

MIECZYSLAW SKAŃSKI



JAN WYDERKOWSKI-GRAB PO WRZEŚNIU BYĆ LIPIEC

W ten sposób Karpiówka przeżyła pacyfikację. Była to jedna z części stosowanych przez okupanta metod represji. Sądził on bowiem, że pacyfikując wieś, straszyli ich mieszkańcy i podważali bazę partyzanckiej działalności. Jak wiadomo, rachuby te zawiodły okupanta całkowicie.

★

Zimą pewna liczba ludzi została rozpuszczona do domów, gdyż ze względu na warunki atmosferyczne trudno było wytrzymać w lesie.

Nadeszła wiosna, śnieg znika powoli z pól i lasów. Słońce przygrzewa coraz bardziej, przyroda budzi się do życia. Oddziały wychodzą do swych leśnych baz.

Jeszcze zimą aktywni i partyzanci stałych oddziałów przemierzali teren, rozmawiali z wieloma ludźmi, zakładali nowe komórki PPR i placówki AL, nawiązując kontakty z innymi organizacjami.

W sztabie obwodu zdawali sobie sprawę, że im więcej powstanie oddziałów partyzanckich, tym bardziej ułatwiona będzie praca oddziałów leśnych, dla których garnizony będą źródłem rekrutacji nowych członków, źródłem informacji i zaopatrzenia.

Z dotychczasowych doświadczeń wynikało, że im oddziałów więcej, tym ich bezpieczeństwo wzrasta. Wielka liczba akcji w różnych miejscach o tym samym czasie zmuszała Niemców do rozpraszania sił lub wypadów tylko w jedno miejsce większymi siłami.

Tymczasem nasza działalność wkracza na nowe tory.

W styczniu 1944 roku został wydany okólnik, w którym zwołano wszystkie organizacje partyjne do tworzenia terenowych rad narodowych i „aby akcje tworzenia rad narodowych przekształcić w wielki zryw ideowy najszerzych mas ludowych, w potężny czyn wyzwolenia narodu przytłoczonego potwornym terrorem okupanta”.

Zgodnie też z wytycznymi sztabu głównego AL, z początkiem roku 1944 nastąpiła zmiana partyzanckiej taktyki. Dotychczas bowiem działalność dywersyjno-sabotażowa polegała, głównie na niszczeniu administracji i łączności oraz paraliżowaniu komunikacji, a także likwidacji niewielkich garnizonów okupanta.

Teraz działania na froncie wschodnim wchodziły w ważną dla nas i dla Armii Radzieckiej fazę.

W związku z tym zostaliśmy zobowiązani do wykonywania akcji, głównie na rzecz frontu. Rozpoczęła się operacja zwana „bitwą o szynę”.

Nie było dnia, w którym nie wylatywałyby w powietrze transporty wroga. Powstawały przerwy w ruchu pociągów dowożących uzupełnienie i zaopatrzenie na front. Oprócz pociągów niszczyliśmy mosty kolejowe i drogowe. Coraz częściej przeprowadzaliśmy zasadzki na kolumny samochodowe wroga.

Tego rodzaju działalność — wzmocniona uderzeniami radzieckich oddziałów partyzanckich, walczących ramie w ramie z oddziałami AL, dezorganizuje zarówno administrację, jak i transport oraz łączność okupanta.

Oddziały partyzanckie przechodzą coraz częściej z akcji nocnych na dzienne.

Coraz więcej przeprowadza się akcji na obiekty chronione garnizonami, a kiedy obiekt zostaje zniszczony i garnizon zlikwidowany — Niemcy usadawiają się w większych garnizonach, rzadko wychylając z nich nos. Również ludność coraz częściej i skuteczniej stosuje samoobronę. Przeczuwając pacyfikację na skutek akcji przeprowadzonej w pobliżu wioski, przed przybyciem Niemców ucieka wraz z inwentarzem do lasu, pod ochroną oddziału partyzanckiego. Wracą do swoich domostw, kiedy niebezpieczeństwo minie.

Co powiedzieli po meczach

Po niedzielnych emocjach w czasie meczu Polska — Bulgaria kibice piłkarscy mieli w śróde nielada gratkę. W Chorzowie Górnik (Zabrze), w meczu o Puchar Zwycięzców Pucharów po niezwykle ciekawej grze wygrał ze szkocką drużyną Rangers, a w Warszawie Legia pokonała w ramach rozgrywek Klubowego Pucharu Europy St. Etienne (Francja).

Górnik Rangers 3:1 (2:0)

Trener Górnika G. Kalocsay: Liczyłem na zwycięstwo różnicą dwóch bramek i tak się stało, choć oczywiście lepiej nas urządził wynik uzyskany do przerwy. Rangersi to znakomita drużyna i dlatego uważam, że osiągnięliśmy duży sukces. W Glasgow czeka nas nieziemnie ciężka przeprawa, ale zapas bramek z Chorzowa powinien wystarczyć na zakwalifikowanie się do następnej rundy.

Lubański: — Daliśmy z siebie wszystko. Szkoci mają żelazną kondycję. Z wyniku z takim przeciwnikiem powinniśmy być zadowoleni.

Kostka: — Rangersi to najlepsza drużyna z wszystkich naszych dotychczasowych przeciwników. Czekamy z niecierpliwością na następny mecz.

Oślik: — Nie spodziewaliśmy się po Szkotach tak znakomitej postawy. Pozostaje im znakomitej kondycji. Nie mogę oddać słowa straconej przez nas bramki.

Mężczyzna drużyny Rangersów — White: — Mecz był bardzo dobry i stał na wysokim poziomie. Górnik grał twardo, bojowo, lecz fair. Moim zdaniem sędzia nieusłusznie uznał Górnika za drugą bramkę. Mój zespół grał dobrze przez większość meczu, ale zgu-



Główna Komisja Żużlowa Polskiego Związku Motorowego postanowiła nie uczestniczyć, ze względu na prześladowany program, w przyszłym roku, w mistrzostwach par. Mistrzostwa te będą po raz pierwszy organizowane w 1970 r. Zrezygnowano też z propozycji Międzynarodowej Federacji Motocyklowej organizowania przez nasz kraj jednego z półfinałów do tych mistrzostw.

Polski Związek Lekkiej Atletyki, który w tym roku obchodził jubileusz 50-lecia zrzeszenia w swych szeregach 43 tys. młodzieży, uprząwiając lekka atletyka w 540 sekcjach. PZLA ma zarejestrowanych około 11 tys. sędziów różnych klas. Centralna akademika związana z jubileuszem PZLA od będzie się 22 bm w sali PKiN.

W dniach 22 i 23 bm. odbędzie się w Sulmierzycach międzynarodowe spotkanie w zapasach w stylu wolnym pomiędzy miejscową drużyną Sulmierzycka i bułgarską drużyną z Plovdivu.

Komunikaty

DKKFIT Poznań-Grunwald organizuje wspólnie z Poznańskim Okręgowym Związkiem Piłki Ręcznej w listopadzie i grudniu kurs szkoleniowy na sędziów kandydatów piłki ręcznej. Zgłoszenia przyjmują sekretariat DKKFIT, ul. Matejki 50.

Ognisko TKKF Poznań-Grunwald im. Gen. J. Bema wznowiło zajęcia na sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 9 przy ul. Łukaszczyka 13 w sekcjach: gimnastyka wyrównawcza kobiet we wtorki i piątki od godz. 17.30 do 18.45 i od godz. 19 do 20.15 gimnastyka dla mężczyzn, we wtorki i piątki od godz. 20.15 do 21.30. Zgłoszenia chętnych przyjmuje się podczas zajęć, na sali.

Czy mecz tenisowy Polska — CSRS odbędzie się w Poznaniu

Jak się dowiadujemy u przedstawicieli poznańskiego związku tenisowego, wiceprezes d/s sportowych PZT w Warszawie — Andrzej Majewski, zaproponował Poznaniowi organizację ćwierćfinałowego spotkania tenisowego z Czechosłowacją w ramach rozgrywek o Puchar Króla Gustawa. Ten pasjonujący pojedynek miałyby się odbyć na drewnianym korcie zbudowanym w hali targowej przy ul. Śniadeckich. Poznaniacy chętnie przyjęli ofertę. Brak jeszcze zgody kierownictwa naszej drużyny i za wodników, którzy nie znają poznańskiego obiektu, naszym zdaniem świetnie przygotowanego. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie dzisiaj lub najdalej jutro. (ck)

Mistrzostwa Polski w szachach

Pocztowiec trzeci

We Wrocławiu zakończyły się w czwartek XXIII drużynowe mistrzostwa Polski w szachach. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski na rok 1969 zdobył Legion (Warszawa) — 52,5 pkt. przed ubiegłorocznym mistrzem Maratonem (Warszawa) — 50 pkt. Dalsze miejsca w kolejności zajęli drużyny: Pocztowiec (Poznań) — 48 pkt., Start (Lublin) — 48 pkt., Start Łódź — 46,5 pkt., Hetman (Wrocław) — 46 pkt., Hutnik (Nowa Huta) — 42 pkt., Start (Katowice) — 41,5 pkt., Lech (Poznań) — 40 pkt., WKSZ (Wrocław) — 40 pkt., Avia (Świdnik) — 37,5 pkt., Anilana (Łódź) — 36 pkt.

Lice onuszczała Anilana (Łódź) i Avia (Świdnik). Ogólny poziom tegorocznych drużynowych mistrzostw Polski w szachach był wysoki. Rozegrany w ostatniej rundzie mecz Avia Świdnik — Start Katowice, zakończył się zwycięstwem Startu 4,5:3,5. Zadecydowało to o opuszczeniu ligi przez Avie. (o-za)

dalekopisem

JUDO

W dniach 15 i 18 bm. II reprezentacja Polski w judo rozegra dwa międzypaństwowe spotkania w NRE. Pierwszy mecz odbędzie się 15 bm. w Lubecie, rewanż 18 bm. w Hamburgu.

SPADOCHRONOWY REKORD POLSKI

W czwartek w Dęblinie ustanowiony został spadochronowy rekord Polski w skoku grupowym z wysokości 1000 m z natchmiastem w otwarcie spadochronu. Zespoł w składzie: Stefan Czerwona, Henryk Górski i Stanisław Sydor osiągnął średnią odległość od centrum wyznaczonego koła — 0,22 m.

Dwóch spadochroniarzy z tej trójki — S. Czerwona i St. Sydor lądowali w samym centrum koła.

PORAŻKA PODHAŁA

W pierwszym meczu drugiej rundy Pucharu Europy w hokeju na lodzie Podhale Nowy Targ przegrało wysoko w Jihławie z mistrzem CSRS, miejscową Duklą 1:11 (0:4, 0:4, 1:3). (o-za)

Praca

Pracownika rolnego — do pracy w gospodarstwie rolnym, z rodziną, na stałe — przyjmuje. Mieszkanie zapewnione, wynagrodzenie bardzo dobre. Zygmun Urban, Wilkowice, stacja kolejowa Wilkowie, pow. Leszno. 714p

Poprowadze dom samotnemu (Jestem w średnim wieku). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 699p.

Przyjmę uczennicę do zawodu kaletniczego — specjalności torebki damskie. Zapewniam wyżywienie i mieszkanie oraz możliwość kontynuowania nauki w szkole zawodowej lub liceum. Zgłoszenia z życiorysem i referencjami — Pracownia Torebek — Tarnowski Gór, ul. Krakowska 8. 669p

Potrzebna gospodyni domowa z Poznania, do 3 osób, zdrowa, czysta uczciwa, gospodarna, umiejąca dobrze gotować. Warunki b. dobre. Oferty składać z świadectwami ostatniej pracy. Pracownia Torebek, Tarnowski Gór, ul. Krakowska 8. 710p

Przyjmę do pracy w Poznaniu dekarzy, blacharzy i murarzy. Ul. Grottegera 9 m. 10. tel. 662-25. 1279p

Sprzedaż

Wózki dziecięce, ostatnia nowość, głębokie — spacerowe, wzory prawie zastarzałe — poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 13124g

Sprzedam spawarkę transformatorową, Francuskiej Sanki, Kosowo, powiat Gniezno. 679p

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 11863g

Tanio sprzedam wózek głęboki, szafę 3-drzwiową. Ul. Jaworowa 68 m. 3. 13772g

Lodówkę „Polar 160”, do bry stan, sprzedam okazynie. Słoneczna 2, parter. 13784g

Grzejniki c. o., rozmiar 200 m 120 m, sprzedam. Nikola Kopelkin. Pogorzela, pow. Krotoszyn. 696p

Pianino „Calisia”, płyta metalowa, jasna, b. dobrym stanie, „Junkers” gazowy łazienkowy, sprzeda. Tel. 431-91, godz. 16-19. 13785g

Samochody

Mikrusa w dobrym stanie — sprzeda Janusz S. kunda. Wschowa, Bema 1. 713p

Sprzedam samochód Warszawa, typ 224. Poznań, ul. Dzierżyńskiego 251, w podwórzu, od godz. 18. 13522g

Sprzedam Trabant 601 — Combi. Tel. 671-595. 13682g

Sprzedam Warszawę górnozworową 203. Pleszew — Kaliska 192. Wielicki. 695p

Sprzedam ciągnik Zetor K 25 z przyczepą-wywrotką i dwa pługi. Grabkowo 21, poczta Jutrosin, pow. Rawicz. 708p

Sprzedam Skodę Combi, Robaczyn 29. 707p

Dnia 12 listopada 1969 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza mamusia, teściowa i babunia, przeżywszy lat 66

MARIA KALUŻNA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 8.35 na Junikowie.

W smutku pogrążone
DZIECI I RODZINA

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 12 listopada 1969 r. odszedł z naszego grona

Doc. dr STEFAN HOSER

długoletni pracownik Katedry Żywności Zwierząt WSR w Poznaniu, emerytowany docent, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i wieloma innymi odznaczeniami za wybitne osiągnięcia w nauce i praktyce rolniczej.

W Osobie Jego straciłmy niezwykle serdecznego i życzliwego przyjaciela, którego niezawodnej rady i pogodnego uśmiechu brak nam będzie zawsze.

KIEROWNIK I PRACOWNICY
Katedry Żywności Zwierząt WSR w Poznaniu. 13810g

Dnia 12 listopada 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 81, moja ukochana żona, nasza najdroższa mama, teściowa, ciocia, babcia i prababcia, śp.

MARIA MANKOWA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 11.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ

Poznań, Czerwonej Armii 29 m. 10. 13791g

DYREKCJA
POWSZECHNEGO DOMU TOWAROWEGO
w Poznaniu
UPRZEJMIE ZAWIADAMIA, że
PROWADZI SPRZEDAŻ
BONÓW TOWAROWYCH
na II piętrze Biurowca PDT.
PAMIĘTAJ!
NAJLEPSZYM UPOMINKIEM — BON TOWAROWY PDT
PONADTO INFORMUJEMY, że PDT PROWADZI
SKUP ARTYKUŁÓW POCHODZENIA ZAGRANICZNEGO
(II piętro Biurowca PDT).

Jubiler
BOGATY ASORTYMENT NOWOCZESNYCH ZEGARKÓW
POLECAJĄ SKLEPY „JUBILERA”
K8290

Przetargi

Skwierzyńskie Fabryki Mebli w Skwierzynie, ulica Poznańska 19 — ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie ze szkła i żelaza podanych przedmiotów.

- LUSTRA MEBLOWE TRZYCZĘŚCIOWE ze szkła 4 mm lub 5 mm z polerowanymi brzegami oraz z faza szer. 5 mm.
- JEDNO LUSTRO ŚRODKOWE, wym. 1000×1200 mm
- DWA LUSTRA BOCZNE o wym. 975×205 mm

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze oraz uprawnione zakłady prywatne.

Oferty z podaniem warunków wykonawstwa i ceny loco magazynu odbiorcy oraz oświadczenie o zapoznaniu się z warunkami przetargu należy składać w załączkowej kopercie z napisem „Przetarg” w dziale zaopatrzenia, w terminie do dnia 26. XI. 1969 r.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 21. XI. 1969 r. o godz. 12 w lokalu tut. przedsiębiorstwa. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K7964

Dyrekcja Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu, plac Wolności 19 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w 1970 r. — OPRAWY KSIĄZEK.

Oferty należy składać w terminie do dnia 27. XI. 1969 r. w Dziale Administracyjnym.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 29. XI. 1969 r. o godzinie 10.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K8497

Różne

Grzejniki centralnego ogrzewania, w ramach usług dla ludności — wykonuje warsztat ślusarski Poznań, Żeromskiego 7. 13737g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza, na poczekaniu, Poznań, Maleckiego 34. 13025g

W związku z ubliżeniem p. Jerzemu Kraińskiemu, zamieszkałemu Poznań, ul. Modra 1 m. 5, w dniu 15. IV. 1969 r. — uprzejmie przepraszam. F. Jatkowski. 10614g

„Autoelektryczność” — Grunwaldzka 161 A — na prawy rozruszników, prądnic, przeważanie silników trójfazowych — termin awaryjny dwa dni. 12741g

Zguby

10. XI. br. zgubiono korpusek skórzane na futerały do radiodiodników „Dominik”. — Ucieżcie! Znajdźcie prosimy o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, ul. Garncarska 3 m. 19. 13753g

Wdowa lat 50, pozna kulturnego wdowca. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10657g.

Matrymonialne

55-letni, na stanowisku, przystojny, posiadający własny dom, pozna w celu matrymonialnym, samotna pania z własnym mieszkaniem w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10657g.

W dniu 11 listopada 1969 r. zmarł w wieku lat 23

JÓZEF KUCZ

sumienny pracownik, członek naszej Spółdzielni.

Rodzina Zmarłego
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
składają:
ZARZĄD — RADA I WSPÓŁPRACOWNICY
Spółdzielni Inwalidów „Krosno” w Opalenicy. W8539

† Dnia 12 listopada 1969 r. zginęła śmiercią tragiczną najukochańsza córka, najdroższa siostra i szwagierka, najtroskliwsza ciocia

IRENA KOZŁOWSKA-CZABAJSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu pogrążona
MATKA Z RODZINĄ
Poznań, Chłodna 5, Kalisz. 13830g

† Dnia 12 listopada 1969 r. zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy i troskliwy mąż, nasz drogi ojciec, brat, teść i dziadek, przeżywszy lat 59, śp.

ANTONI ADAMEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 9.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
ŻONA Z RODZINĄ
Poznań, ul. Dzierżyńskiego 100 m. 19. Pleszew. 13782g

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 271 (8006) 14 XI 1969

W dniu 12 listopada 1969 roku zmarł

dr STEFAN HOSER

emerytowany docent, mgr inżynier rolnictwa, doktor nauk rolnych, doktor habilitowany, były pracownik naukowo-dydaktyczny Katedry Żywności Zwierząt, członek Komisji Fizjologii i Żywności Zwierząt PAN, członek Komisji Nauk Rolniczych Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego, przewodniczący Komisji d/s Hodowli Trzody Chlewniej Radu Naukowo-Technicznej przy Ministrze Rolnictwa, członek Komitetu Nauk Zootechnicznych, członek Komisji d/s Hodowli Trzody Chlewniej Światowej Organizacji Federacji International Zootechnique, członek Komitetu Redakcyjnego Poradnika Gospodarskiego, wybitny naukowiec, organizator nauki, zasłużony pedagog i nauczyciel młodzieży akademickiej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem 10-lecia Polski Ludowej i wieloma innymi odznaczeniami.

Odszedł od nas pracownik nauki, o którym pamięć pozostanie zawsze wśród nas.

Uroczyste pożegnanie Zmarłego odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 10 przed gmachem Collegium Cieszkowskich w Poznaniu (Sotacz), Wojska Polskiego 71c.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 bm. w Warszawie na cmentarzu powązkowskim.

REKTOR I SENAT — DZIEKAN I RADA WYDZIAŁU ZOOTECHNICZNEGO RADA ZAKŁADOWA
Związku Nauczycielstwa Polskiego
Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu. K8544

† Dnia 12 listopada 1969 r. odeszła na zawsze w wieku lat 51, po ciężkiej, długotrwałej chorobie, śp.

HELENA KOWALEWSKA
z domu GASSER

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 10.20 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Poznańska 57 m. 12. 13733g

GŁOS WIELKOPOLSKI
POZNAŃ
Grunwaldzka 19

Dnia 12 listopada 1969 r. zmarł były długoletni pracownik — emeryt Energetyki

JÓZEF MACIEJEWSKI

Zmarły był wzorowym i cenionym pracownikiem.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 listopada 1969 roku o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzina Zmarłego
składają:
RADA ZAKŁADOWA — POP KIEROWNICTWO — WSPÓŁPRACOWNICY
Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego — przy Zakładzie Energetycznym Poznań — Miasto. K8511

Dnia 7 listopada 1969 r. zmarła nagle w Cieluchniku

dr med. MARIA ŚNIEGOCKA

Zmarła — jako drogiego i szlachetnego człowieka, żegnają z ogromnym żalem — najbliższa

RODZINA I PRZYJACIELE

Pogrzeb odbył się dnia 9 listopada 1969 r. w Cieluchniku.

Poznań, Jarocin, Szczecin, Cast — Orange. 13774g

† W dniu 12 listopada 1969 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 76, po krótkiej chorobie, nasza najukochańsza i troskliwa matka, teściowa i babcia, śp.

ANNA ANDRZEJEWSKA
z domu KILANOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm. o godzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
DZIECI I RODZINA
Poznań, ul. Głogowska 38/17. 13793g

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Dni Turbinów”; NOWY — g. 16 „Niezwykła przygoda”; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Skrzydlaty kochanek”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Siała baba mak”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Polonia: „Polowanie nauchy”; „Stawka większa niż życie”; KOSCIAN: „Sąsiedzi”; LESZNO: „Zemsta hajduków” i „63 dni”; NOWY TOMYSL: „Wielki wąż Chingachook”; OBORNKI: „Ostatnie dni”; SREM Słonko: „Kolumna Trajana”; ŚRODA: „Strzały o zmierzchu”; SZAMOTULY: „Święta zastawa pułapki”; WAGROWIEC: „Anielka wśród piratów” i „Ryszard Lwie Serce i Krzyżowcy”; WRZEŚNIA: „Sida”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Bombaj — Karaczi”.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); 8.10 „Pieć minut o gospodarce”; audycja Redakcji Ekonomicznej; 8.15 Plebiscytowa piosenka miesiąca listopada; 8.44 Piosenka dla solenizanta — informacje dla wszystkich; 8.54 „Apetyt wzrasta w miarę słuchania”; 9 Dla kl. VIII: „Rekami czy głową?”; 9.20 Gabriel Fauré, instr. Henri Rabaud: Suita „Dolly”; 9.40 Dla przedszkolki: „Zimowe zapasy”; 10.05 „Oni walczyli za ojczyznę”; — fragm. 1 pow.; 10.25 Koncert rozrywkowy Ork. PR i TV w Krakowie; 10.50 „Technika na co dzień”; — felieton; 11 Dla kl. VII: „Tragiczne, poważne, wesołe” montaż literacki; 11.30 Radio-wa Estrada Piosenkarzy; 11.45 „Po śnie w gospodarstwie domowym”; 12.25 Koncert z polonezem; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13 Dla kl. IV „My się zimy nie boimy”; 13.20 „Swojskie melodie”; 13.40 „Wieciej, lepiej, taniej”; 14. Reportaż literacki; 14.20 Koncert muzyki operowej; 15.05 Godzina dla dzieci — z chórami; 16.10 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 Ludzie i konty-nenty; 18.25 „Spotkanie z piosenką radziecką”; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.30 Konc. żywe; 20.25 Z nowych nagrań polskich zespołów rozrywkowych; 21. „Ze wsi i o wsi”; 21.15 Gra Zespół B. Harde-gu; 21.25 Pieć minut o wychowa-niu; 21.30 Teatr PR „Wskrzyszony Łazarz” słuch.; 22. Magazyn stu-dencki; 23.10 O co tu chodzi; 23.15 Z cyklu: „Sonata fortepianowa w twórczości wielkich mistrzów”; 23.47 Gra Ork. Gitarowa Tommy Geretta; 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24; 1; 2; 2.55.

PROGRAM II — FALA 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 Tańce orkie-strowe Arnolda i Griega; 9. Sza-lagier z dawnych lat; 9.35 Z życia ZSRK; 9.55 Konc. Ork. Mandolin-istów; 10.25 „Lustra” opow.; 10.45 Konc. poranny; 13. Czas dobrych gospodarzy; 13.15 „Na scenie i po-za sceną” aktualia teatralne Pozna-nia i Wielkopolski; 13.40 Gra Kapela W. Surdyka; 13.40 „Nie-dziela” fragm. pow. pt. „Lato leśnych ludzi”; 14.05 Wspomnienia z festiwalu piosenkarzy; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15. Rosyjskie pieśni ludowe w opr. chóralnym kompozytorów rosyjskich i radzie-ckich; 15.20 „Kompozytorzy — da-mom serca” Małgorzaty Jędrak; 15.50 „Smary — eliksir młodości maszyn” rep.; 17.15 „Udany sezon LZS-owców z Racotu” rep. sport. E. Pacholskiego; 17.25 Pozn. konc. żywe; 17.55 Radioexpress; 18.10 Felieton aktualny F. Fornalczyka; 18.20 „Sonda” dźwięk przegląd spo-łeczny; 19.20 Felieton literacki; 19.30 Transm. Konc. Symf. z sal Filharmonii Narodowej; 21.57 Mel. rozrywk.; 22.30 Jez. angielski; 22.45 Konc. Ork. PR i TV w Łodzi; 23.15 Do tańca zapraszają orkiestry.

WIADOMOSCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22; 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lu-bi; 17.30 „Skałdali w Clochemerle” odc. 49 pow.; 17.40 Salon muzyki mechanicznej; 18. Ekspressem przez świat; 18.05 „Zebra” — magazyn motoryzacyjny; 18.25 Wieś jazzu — West Coast contra East Coast; 19. Powieść w wyd. dźwięk. — „Klub Piekawicki”; 19.30 Mistrzowie na-stroju; 19.45 Mini-max — wydanie dla fonoamatorów; 20.05 Anegdoty teatralne opowiada Igor Smia-łowski; 20.15 10 minut starego wal-ca; 20.25 Salatkę po włosku; 20.50 Cyrylka o maharadzie — gawe-da Marii de Laveaux; 21. W cie-niu przeboju; 21.20 Turniej jazzo-wej „arystokracji”; 21.50 Opera — W. A. Mozarta „Uroczysko w Se-raju”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Zespół The Seekers; 22.15 Wczoró u pani Eweliny — rep.; 22.35 Nowości jazzowe — przedstawia Jan Ptaszyn — Wró-blewski; 23. Miniatury poetyckie — „Obłok w spodniach” — poemat Wł. Majakowskiego; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Diordie Marianovic; 24. Wiadomości Radia ONZ.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10—11.35 — „Cztery dni do nieskończoności” — fab. film rum.; 11.55—12.25 — Wychowanie plastyczne (kl. VII) — Stanisław Wypiański; 12.45—13.15 — Zajęcia techniczne (kl. VIII); „Budujemy aparat radiowy”; 14.25—15.30 — Politechnika TV — Matematyka — Kurs przygotowawczy — Geo-metria, cz. I i II; 16.40 — Dzień

W służbie małej Temidy

Idąc ulicą Jan Zakrzewski co chwilę wymienia ukłony, często zatrzymuje się na krótką rozmowę z niektórymi napotkanymi ludźmi. Kto może mieć tylu znajomych w tym ponad 30-tysięcznym mieście? Lekarz, może nauczyciel mający do czynienia na co dzień z szerokim gronem osób?

Nie zawód, ale 23 lata pracy społecznej w Lesznie zbliżyły go do społeczeństwa, przyczyniły się do nawiązania licznych kontaktów w różnych środowiskach. Przez wiele lat działał w prezydium komitetu rodzicielskiego w szkole, zaan-gażował się w pracy komitetu blokowego, pełnił funkcję rad-nego Miejskiej Rady Narodo-wej, powołano go do pracy w komisji bezpieczeństwa, powie-rzono mu wreszcie odpowie-dzialne stanowisko przewodni-czącego Społecznej Komisji Pojednawczej dzielnicy Lesz-no-śródmieście.

Nie jest to wdzięczne zadanie sędzi zwaśnionych bliź-nich, tym bardziej, że przyczy-ną sporów są najczęściej sprawy, określane mianem „pyskó-wek”. Aby odciążyć w pracy zawodowych sędziów, którym właściwie czasu zabierały właśnie owe drobne sprawy, powołano do życia sądy spo-łeczne. Ich zadaniem jest roz-patrywanie spraw, dotyczą-cych naruszania zasad współ-z życia iładu społecznego. Ta nowa forma rozwiązywania konfliktów międzyludzkich w wielu skupiskach miejskich i wiejskich zyskuje coraz więk-sze uznanie społeczeństwa i przynosi wiele korzyści. W naszym województwie do naj-lепiej pracujących należą spo-łeczne komisje pojednawcze w Lesznie.

Rozpatrywane przez nie sprawy tylko pozornie są bla-he. Kryją się bowiem za nimi różne ludzkie tragedie.

Członkowie społecznego są-du cieszyć się muszą autory-тетem, mieć siłę charakteru i duże wyrobienie społeczne: mu-si cechować ich takt i umiar w ferowaniu wyroków, znajo-mość prawa, rzetelna ocena faktów. Komisje są co naj-mniej 3-osobowe, ale główny ciężar odpowiedzialności spo-czywa na przewodniczącym. Każda rozprawa odbywa się w innym składzie członków, tyl-

ko on uczestniczy we wszyst-kich.

Fakt, że każdego roku roz-praw takich jest więcej, nie świadczy o tym, że ludzie częś-ciej się kłócą, ale że pragną bez uciekania się na drogę są-dową uregulować przykre są-siedzkie zatargi.

Różne są źródła konflik-tów, najczęściej jednak rodzą się one między ludźmi, miesz-kającymi pod jednym dachem. Nic bowiem bardziej nie dzie-łi, niż wspólne mieszkanie. W ciągu kilku lat pracy w ko-misji Jan Zakrzewski współ-ze społecznym ciałem sędziów musiał rozstrzygać ile ma płacić za gaz 4-osobowa ro-dzina M., a ile 2-osobowa rodzi-na N., (choć przecież ziemniaki gotują się tak samo długo dla dwóch jak i dla czterech osób!). Musiał apelować, aby pani S. ciszej wieszała wanne na drzwiach swojej sąsiadki, albo zmieniła miejsce przecho-wywania owej wanny; aby pan K. wyprowadzał psa na spacer, a nie wypuszczał go samego, bo pies upodobał so-bie miejsce na załatwienie swoich potrzeb pod drzwiami lokatorów B.; wyrokował o proporcjonalnym udziale w sprzątaniu wspólnej łazienki, o zachowaniu umiaru w urzą-dzanych we wspólnych miesz-kaniach przyjęciach towarzy-skich, o otoczeniu opieką i szacunkiem matki-staruszki, o skierowaniu na leczenie od-wykowe męża-alkoholika.

Zanim sprawa trafi na wokandę społecznego sądu, poprzedza ją szczegółowy wywiad członków komisji, przeprowadzany w śró-dowisku, gdzie mieszkają powa-żnione strony, rozmowy z zain-te-resowanymi i sąsiadami. W ozna-czonym dniu i godzinie rozprawy oprócz stron, jak w prawdziwym sądzie, zjawia się grono obserwa-torów. Niektórzy występują jako świadkowie. W toku rozprawy nie jednokrotnie okazuje się, że ob-winiony nie zna regulaminu porzą-dkowego. Czasem skłócenia trwają przy swoich racjach. Wówczas trzeba użyć nie łada argumentów, aby przekonać jedną ze stron o niesłuszności stanowiska. Nierzadziej ludzie wykrzykną by swoje pretensje. I chociaż na sali rozpraw obowiązuje kulturalne za-chowanie, tylko dzięki „dużemu autorytetowi i taktowi” sędziących nie dochodzi do ostrych spieć.

Ludzie na ogół respektują decyzje komisji, trzeba jednak niekiedy kontrolować, czy za-lecenia są wypełniane. Raz

jest to osobista wizyta w kon-fliktowym mieszkaniu, raz roz-mowa z sąsiadami, czasem ni-by przypadkowa pogawędka na ulicy z kłóścą ze stron. Nie zdarzyło się, aby trzeba było przekazać powtórnie sprawę do rozpatrzenia w wyższej in-stancji — kolegium orzekają-cym. Jan Zakrzewski najmilej wspomina niedawną rozprawę, kiedy pogodzone na sali sąsiad ki przypieczętowały zgodę wspólnym wypiciem kawy.

Teczek ze sprawami przyby-wa, ale p. Zakrzewski nie uwa-ża tego za zjawisko niepokojące. Dowodzi to bowiem zaufania do komisji. Ci, którzy dzięki niej zyskali spokój — i winni i obwinieni — przycho-dzą dziękować za załatwienie sprawy; a spotykając się z podobnymi problemami u zna-jomych, mówią: czemu nie oddasz sprawy na komisję? Na klatce schodowej jest tabli-ca, informująca gdzie jej szukać.

ZOFIA DOHNKE

Akcja ZMW

„Dwanaście tysięcy”

Od szeregu lat obserwujemy w naszym kraju niekorzystne zjawisko zmniejszania się liczby młodzieży wiejskiej uczącej się zarówno w szkołach średnich i wyższych. Dotyczy to zwłaszcza takich typów szkół, jak szkoły przysposobie-nia rolniczego, licea ogólnokształcące i niektóre kierunki studiów wyższych. Równocześnie daje się zauważyć osła-bienie więzów koleżeńskich i kontaktów między młodzieżą, która po ukończeniu szkoły podstawowej pozostała na wsi, a ucząc się dalej. Młodzi rolnicy niewiele mogą powie-dzieć o życiu i pracy swoich rówieśników z ławy szkolnej, którzy nadal kontynuują naukę.

Sytuacja ta wymaga szybkiej, radykalnej poprawy. To też Związek Młodzieży Wiejskiej postanowił w okresie najbliższych ferii zimowych przeprowadzić na terenie całego kraju akcję „dwanaście tysięcy”, której celem będzie zapoznanie absolwentów i uczniów klas ósmych szkół podstawowych z możliwościami dalszego kształcenia się i zdobywania zawodu. Młodzież poinformowana zostanie rów-nież o wszystkich formach po-mocy państwa dla uczących się, o strukturze szkoły śred-niej oraz wyższej i możliwoś-

ciach pracy po jej ukończe-niu. Wynikiem tej akcji — zda-niem inicjatorów — powinny być regularne kontakty po-między uczniami i studenta-mi pochodzącymi ze wsi, a poszczególnymi kołami ZMW.

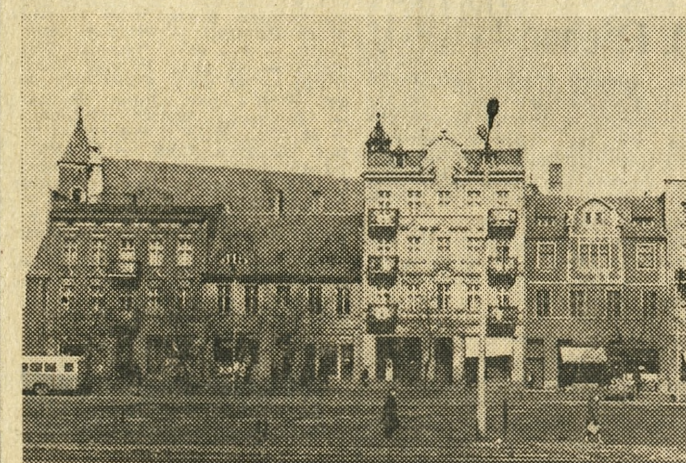
Organizatorami spotkań, któ-re odbywać się będą w jed-nym dla całej organizacji ter-minie, a mianowicie 23 grud-nia br. będą koła ZMW i wiejskie kluby kultury. Pla-cówek tych działa na wsi ok. 12 tys. — stąd też nazwa akcji. W każdej wsi i w każ-dej gromadzie, w której ist-nieje klub i działa koło ZMW, spotykają się studenci i uczniowie z młodzieżą miesz-kającą na wsi i przekazują jej te wszystkie informacje, któ-re pozwolą młodym na wybra-nie sobie konkretnego typu szkoły w zależności od zain-te-resowań i możliwości dal-szej nauki.

ZMW apeluje do zrzeszonej w Związku młodzieży uczącej się w szkołach średnich i wyższych, aby w czasie ferii zimowych wzięła udział w ta-kich spotkaniach. (—)

Ze Śremu

Kluby także dla osób starszych

Stary gród z piękną przyszłością



Choć na dworze zimno popływać można

Gniezno, ul. Bł. Jolenty. W lipcowo święto oddano tu do użytku otwarty basen kąpie-lowy i krytą pływalnię. W pierwszych dniach listopada otwiera swe podwoje przy-le-gająca do pływalni sala gim-nastyczna. Gniezno otrzyma-ło wspaniały obiekt sportowy.

Ciepłe, wilgotne powietrze, ciepła woda. Grupka młodzie-ży w białych kostiumach pod okiem nauczyciela korzysta z przyjemności pływania. Młodzież panuje tu niepodzielnie w godzinach przedpołudnio-nych. Potem przychodzą star-si z różnych klubów i zakła-dów pracy. Szkoły wykorzy-stują przynajmniej im limit cza-su w maksymalnym stopniu.

Zakłady pracy — różne. Nie wszędzie ten rodzaj sportu został należycie rozpropago-wany. Kto jednak raz za-ko-sztował przyjemności popły-wania mimo chłodu na dwor-ze, wraca tu częściej. Albo ra-zem z kolegami z zakładu pra-cy, albo sam — w wyznaczo-nych dla osób niezdolnych godzinach. Wymagany dla dziewcząt biały kostium kąpie-łowy wypożyczyć można na miejscu.

Woda jest czysta. W ciągu dnia bezustannie krąży przez specjalny zestaw filtrów i chlorator, co 10 dni jest cał-kowicie wymieniana. Obsługa basenu większość prac, zwi-ązanych np. z kontrolą filtrów, wykonuje w godzinach wie-czornych, by nie zakłócać nor-malnego dnia pracy pływalni.

Jest naprawdę czego Gnie-zno pozazdrościć... (bw)

OTACZAJCIE DZIECI NALEŻYTA OPIEKĄ! NIE POZWALAJCIE, ABY BA-WIEŁY SIĘ ZAPALAĆ!

Pokrótce z Wrześni

ZMS-OWSKIE NAGRODY

Trwa akcja sprawozdawczo-wyborcza ZMS. W zakładach „Tonsil” młodzież ZMS-owska podczas konferencji sprawo-zdawczo-wyborczej wręczyła kierownikom wydziałów, któ-rzy troszczą się szczególnie o sprawy młodzieży, dyplomy uz-nania. Otrzymał je: Adam Adamski — kierownik Wydzia-

Symbolem nowoczesności starego Gniezna są liczne anteny telewi-zyjne na dachach domów i co-raz ładniejszy wystrój placówek handlowych. Za parę lat, na pół-noc od dawnego grodu, wyros-nie nad Jeziorem Winiarskim no-woczesna dzielnica o pięknej ar-chitekturze. Zamieszka w niej nie-mal tyle ludzi, ile liczy dziś stare Gniezno. Na zdjęciu: fragment rynku z kamieniczkami, z któ-rych wiele powstało przed ponad 100 laty.

Fot. — J. Chlasta

Z Kórnika

Decyzja bez wyobraźni

Kiedy kompleks zabudowań przy jeziorze w Kórniku tzw. „prowent” przydzielono mia-stu były różne koncepcje, by jak najlepiej i z korzyścią dla miasta wykorzystać ten obiekt. Zadecydowano ostatecznie zło-ka-lizować tu ośrodek zdrowia z izbą porodową. Budynki po-łożone są bowiem wśród drzew i zieleni. Minęło już dwa lata od przejęcia obiektu, a o jego adaptacji dla służby zdrowia nic się nie mówi i nie czyni. Po-mieszczenia kolejno przezna-cza się na mieszkania, prywat-ne, z których niewątpliwie trudno będzie potem eksmito-wać lokatorów.

Sytuacja mieszkaniowa w Kórniku jest bardzo zła i to prawda, że trzeba zapewnić ludziom dach nad głową. Pre-zydium MRN winno ostatecz-nie załatwić budowę spółdziel-czych bloków mieszkalnych. Członkowie spółdzielni mieszkaniowej już kilka lat czeka-ją z pełnymi wkładami na rozpo-częcie budowy. Rozwiązywanie trudności mieszkaniowych po-najmniej w linii oporu i utra-ta dla użyteczności społecznej wymienionych budynków po-garsza jedynie sprawy komu-nalne Kórnik. (sn)

łu W-3 oraz Rudolf Kubala — kierownik wydziału W-2.

ZNAJĄ KRAJ RAD

Tegoroczne dni filmu ra-dzieckiego zakończył zorganizo-wany przez ZP TPRP, PDK oraz Wojewódzki Zarząd Kin quiz na temat literatury, histo-rii, geografii ZSRK oraz dzie-ł radzieckiej kinematografii. Najlepszym znawcą Kraju Rad okazał się uczeń Techni-kum Weterynaryjnego — Kazi-mierz Łukasik. (bw)

Klub-swiećlica pozostaje pod opieką Powiatowego Komite-tu Pomocy Społecznej, dyspo-nującego funduszami pocho-dzącymi z dobrowolnych skła-dek społeczeństwa. Kwiaty, jakie dzieci szkolne w dniu jego otwarcia wręczyły jego użytkownikom, zapowiedź po-nownej wizyty ze specjalnym programem artystycznym, są niejako gwarancją ich dal-szej pomocy i opieki. Nie za-pomina się bowiem o tych, którym dało się chwilę ra-dości i wzruszenia. (bw)

20-lecie Szkoły Muzycznej w Zbąszyniu

Państwowa Szkoła Muzycz-na w Zbąszyniu pow. Nowy Tomyśl przygotowuje się do obchodu 20-lecia powstania tej placówki.

Szkoła jest od lat przedmio-tem badań i zainteresowań Ka-tedry Etnografii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Po-znaniu.

W roku 1950 było to jeszcze skromne Wiejskie Ognisko Mu-zyczne. Następnie przemiano-wano je na Miejskie, a w roku 1959 przekształcono w Pań-

stwową Szkołę Muzyczną I stopnia. Wprowadzono wszyst-kie klasy gry na instrumen-tach. Istnieje tu także prowa-dzona przez znanego koźlarza, Tomasza Śliwę, klasa instru-mentów ludowych.

Szkoła Muzyczna w Zbąszy-niu kierowana przez Antonie-go Janiszewskiego oraz Stowa-rzyszenie Muzyków Ludowych przygotowuje na jubileusz plen-erowe widowisko oparte na starych obrzędach, z autentycz-ną muzyką i pieśniami ludo-wymi z udziałem koźlarzy i skrzypków. Uroczystości połą-czone zostaną ze zjazdem etno-grafów, historyków i muzyków interesujących się folklorem. Jubileusz szkoły będzie obcho-dzony jednocześnie z jubileu-szem Zbąszynia, który istnieje jako osada miejska od XII wie-ku oraz 25 rocznicą wyzwole-nia miasta spod okupacji hit-lerowskiej.

Warto dodać, że przy szkole działa od trzech lat Klub Ab-solwentów liczący 120 człon-ków. Rozwija on pozytywną działalność polegającą na orga-nizowaniu stałych spotkań po-łączonych z koncertami. (wj)

Okazja zdobycia zawodu

Wojewódzka Komisja Ochot-nicznych Hufców Pracy ZMS i ZMW ogłasza nabór dla mło-dzieży do stacjonarnego hufca pracy przy Przedsiębiorstwie Kolejowych Robót Elektryfika-cyjnych w Poznaniu. Chłopcy którzy ukończyli 17 rok życia w hufcu mogą uzupełnić pod-stawowe wykształcenie oraz zdobyć atrakcyjny zawód.

Kandydaci do hufca prosze-ni są o kierowanie podań pod adresem: Wojewódzka Komisja Ochotniczych Hufców Pracy ZMS i ZMW w Poznaniu, plac Wolności 18. (na)

TV zastrzega prawo do zmian.